Nr. 148 We Lwowie Wtorek dnia 30 Maja 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki Nr. 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr., miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen.; do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kisielki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 53. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Tydzień polityczny.

Lwów 29. maja.

Monarchja austro-węgierska zajęta teraz delegacjami. O ile sesja tychże poświęcona będzie sprawom, które istotnie do ich należą zakresu działania, o tyle przebieg obrad będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa cichy i spokojny i nie wykroczy w niczem po za granice, ustawą i zwyczajem wkazane. Delegacje mają się zajmować sprawami wspólnemi, a więc w pierwszym rzędzie budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych i budżetem ministerstwa wojny. Polityka zewnętrzna tylko w nadzwyczajnych sytuacjach wywołuje czasem w naszych delegacjach dyskusję. Tym razem istotnie tem mniej ku temu sposobności. Jakoż rzeczywiście polityka zewnętrzna monarchji austro-węgierskiej żadnej w ostatnich czasach zmianie nie uległa, a nadto sytuacja międzynarodowa od czasu ostatniej sesji delegacyjnej nie wiele się zmieniła. Pod tym względem orędzie cesarskie, wygłoszone na przyjęciu delegacji, trafnie charakteryzuje położenie polityczne. I o budżecie ministerstwa wojny nie zbyt dużo zapewne będziemy dyskutowali. Jenerał Bauer żąda wprawdzie więcej, aniżeli w roku ubiegłym, ale nasza delegacja nie jest skłonną do opozycji. Byłaby zatem sesja delegacyjna wcale spokojna, gdyby nie inne sprawy, leżące po za jej zakresem działania, a które w niej znajdą echo. Jakie sprawy mamy na myśli, wiadomo. Pierwsze posiedzenie delegacji austrjackiej dało już przedsmak tego, czego się mamy spodziewać. Przyjęcie u cesarza było dalszym ciągiem. Czy to wszystko było potrzebne? My jesteśmy innego zdania, aniżeli większość delegacyjna i temu zapatrywaniu daliśmy wyraz.

Monachijska *Allgemeine Zeitung* usiłuje czytelników swoich — a zarazem i wyborców swoich — przekonać, że nie Francja, ale Niemcy mają silniejszą pozycję militarną, nie potrzebują się zatem Francji obawiać, a tem samem obyć się mogą i bez wzmacniania sił swoich.

Na poparcie swej tezy, wybiera dziennik opozycyjny pogranicze zachodnie od Belfortu do Saarbrücken. Na całej tej rozciągłości Francja ma tylko jeden punkt, przez który mogłaby wpaść do Niemiec: jest nim Nancy; o Belforcie marzyć nie może, bo rozpadlina ta nadaje się tylko do działań obronnych. Niemcy zaś w roku 1870 pokazali już, ile wejść do Francji stoi dla nich otworem.

Niższość potęgowej Francuzów na pograniczu dowodzi — według *Allgemeine Zeitung* — ta okoliczność, że stoją oni tylko w dwudziestu miastach garnizonem, od Verdun do Besançon, mając wszystkiego 74 bataljony piechoty, 55 szwadronów jazdy i 90 bateryj dział. Tymczasem Niemcy rozłożyli się aż w trzydziestu kilku garnizonach, a siły ich wynoszą: 94 bataljony, 54 szwadrony i 75 bateryj.

Lubo z natury rzeczy wynika, że zabiegi opozycji angielskiej, usiłującej pod homerulową polityką Gladstona podkopać grunt parlamentarny, nie mogą pomyślnym uwieńczone być skutkiem, dopóki „wielkiemu starcowi" uda się całe swoje stronnictwo, z najrozmaitszych złożone żywiołów, utrzymać pod chorągwią homerulu, to jednak odwróci się zupełnie karta, jeśli opozycja swoje prawnopolityczne poglądy zdoła w naród przeszczepić i jeśli mężowie, cieszący się taką powagą bez zarzutów, jakiej używa lord Salisbury, osobiście na ziemi irlandzkiej głosić będą dogmat jedności trójjedynego królestwa. Każdy Anglik, znający choć trochę historję swego kraju, wie o tem, że o ile główna siła whigów leży w rozwoju wewnętrzych swobód Wielkiej Brytanji, o tyle torysi zbierali zawsze laury, ilekroć chodziło o utrzymanie lub rozszerzenie zewnętrznej potęgi Albionu. Nie można zatem lekceważyć opinji męża, stojącego obecnie na czele stronnictwa torysów, gdy ten w imię interesu Anglji jako mocarstwa, ostrzega przed takiem rozluźnieniem prawno-politycznego związku Irlandji z Anglją, żeby w miejsce organicznego mechaniczny tylko nastał stosunek, który ustałby zupełnie przy pierwszem lepszem międzynarodowem przesileniu. Torysowie i sprzymierzeni z nimi unjoniści nie są także przeciwni wymierzeniu Irlandczykom sprawiedliwości, tylko chodzi im przedewszyskiem o całość państwa. Dlatego to nie ulega wątpliwości, że większość wyborców angielskich przeciwną jest homerulowym dążnościom Gladstona. I gdyby nie szkoccy jego poplecznicy i nie zwarta falanga posłów irlandzkich, którym naturalnie bardziej chodzi o polepszenie stanu ich wyspy, aniżeli o potęgę Anglji, to bil jego dawno już w izbie gmin na długie czasy byłby został pogrzebany. Tak jednak, jak rzeczy obecnie stoją, Gladstone odniesie tryumf w izbie gmin i dopiero o izbę lordów się rozbije. Odwołanie się do narodu, które wtedy stanie się koniecznem, stanowić będzie o losie ruchu homerulowego i ze względu to właśnie na ów zwrot, lord Salisbury już teraz przygotowuje grunt do przyszłych wyborów. Ulster, ta twierdza irlandzkiego protestanckiego żywiołu, w razie ruchu powołana będzie do trzymania pryma: lord Salisbury obecnie nuty dla niej pisze.

Belgijczycy czują się zaniepokojonymi zachowaniem się Francuzów na belgijskiej granicy. Wygląda na to, jak gdyby Francuzi, w danym razie, prawem mocniejszego, nie bacząc na zagwarantowaną neutralność Belgji, zamierzali opanować jak gdyby dla siebie stworzone i kusząco z obrońców ogołocone umocnienia nad Maasą. Od czasu nastania pory łagodniejszej wzdłuż granicy belgijsko-francuskiej, między Stenay, Montmedy, Virton i Villers devant Orval panuje niezwykły ruch wojsk i inżynierów. Idzie przy tem przedewszystkiem o znaczne wzmocnienie oddziałów wojsk francuskich, w Stenay i dokoła Stenay obozujących, o założenie wielkich koszar, do których budowy miasto Stenay, nie jedną setką tysięcy franków się przyłożyło. Również postanowiona, a nawet już rozpoczęta została budowa kolei żelaznej ze Stenay do twierdzy Montmedy. Departament oświadczył się z gotowością do znacznych na ten cel ofiar pieniężnych. Wobec tych i tym podobnych doniesień z nad granicy francuskiej, Belgijczycy słusznie podobno są zaniepokojeni i żądają, żeby belgijski minister wojny rzecz dzisiaj, nie jutro, o wzmocnieniu armji belgijskiej pomyślał.

Organizacja sprzedaży soli.

Z dniem 1. lipca br. obejmuje Wydział krajowy sprzedaż soli warzonej w następujących powiatach: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Dobromil, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kołomyja, Kosów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mielec, Mościska, Nadwórna, Nisko, Pilzno, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów.

W powyższych powiatach postanowił Wydział krajowy urządzić w większych miejscowościach 245 głównych składów sprzedaży soli.

Ceny jednej topki soli zależne są od oddalenia składu soli od salin. W siedzibach salin cena topki wynosi 9½ ct., przy oddaleniu zaś od salin 10 ct., najwyższa zaś cena nie przekracza 11 ct. nawet w najdalszych okolicach.

Nowa organizacja sprzedaży soli opiera się na następujących postanowieniach: Różnica główna między dotychczasowym poborem soli, a tym, który Wydział krajowy z dniem 1. lipca br. zaprowadza, polega na tem, że gdy dotychczas musiano po sól z powiatu do saliny posyłać t. zw. wekturantów, obecnie sól będzie wprost do powiatu, względnie głównego składu na zamówienia dostawianą. W tym celu pierwszym krokiem Wydziału krajowego było zorganizowanie spedycji, którą powierzono galic. akcyj. Towarzystwu handlowemu i spółce.

Organizacja samej sprzedaży soli ustanowioną została w ten sposób, iż sprzedaż tę wykonywać będą w składach zastępcy Wydziału krajowego. Zastępcy zamawiać będą sól wprost w Wydziale krajowym, przesyłając przy każdem zamówieniu gotówkę, równającą się cenie sprzedaży, przez Wydział kraj. postanowionej, z potrąceniem tylko prowizji, która dla każdego składu zostanie oznaczoną.

Zastępcy otrzymują sól dostawioną albo wprost na miejsce, jeżeli transport wprost na miejsce z saliny drogą kołową się odbywa, albo też do najbliższej stacji kolejowej, skąd będą obowiązani sami ją sobie dostawić, za co jeżeli odległość składu od stacji wynosi najmniej 3 kilometry lub więcej, otrzymywać będą osobne wynagrodzenie.

Do każdego składu będzie przydzielony okręg gmin, które w składzie tym w sól zaopatrywać się mają. Rzeczą zaś wydziałów powiatowych będzie, polecić gminom, ażeby starały się o regularne zakupno soli w dostatecznej ilości i żeby drobiazgowa sprzedaż soli w miejscu poruczona była osobom, które nie będą podnosić ceny, przez Wydział krajowy postanowionej.

Dla zapewnienia wszystkim gminom stałego zaopatrywania się w sól, postanowił również Wydział krajowy, ażeby obok głównych składów utworzoną została na każde 3000 ludności, filja. Filje mają się zaopatrywać w sól nie przez zamówienia w Wydziale krajowym, ale w składach głównych. Filje obowiązane będą na lokalu swym zamieszczać tak samo, jak główne składy, tablice z podaniem ceny sprzedaży.

Ponieważ Wydział krajowy otrzymał prawo poboru 420.000 metrycznych cetnarów, czyli 42,000.000 topek soli, co czyni nieco więcej nad 8 klg. na głowę ludności rocznie, przeto ilość ta będzie w tym stosunku na poszczególne powiaty rozdzielona, z uwzględnieniem wszakże dotychczasowych i przyszłych doświadczeń co do różnic w ilości konsumowanej soli, jakie pomiędzy pojedynczemi powiatami zachodzą.

Całą organizację sprzedaży soli przeprowadza Wydział krajowy przy pomocy i współudziale wydziałów powiatowych.

Współudział ten rozumieć należy w ten sposób, że: a) albo wydział powiatowy sam obejmie sprzedaż soli, czy to w samem tylko mieście powiatowem, czyli też we wszystkich składach w powiecie; b) albo przedstawi Wydziałowi krajowemu osoby lub instytucje, którym zastępstwo powierzyć radzi. W pierwszym razie wydział powiatowy musiałby z funduszów powiatu złożyć Wydziałowi krajowemu kaucję, tudzież przy każdem zamówieniu przesłać całą cenę zamówionej soli. W składach wydziału powiatowego musieliby wtedy być ustanowieni funkcjonarjusze wydziału powiatowego, za których tenże wydział odpowiadać będzie.

W drugim wypadku wydział powiatowy nie angażuje funduszów powiatu, nie ponosi żadnego ryzyka, a przyjmuje tylko moralną odpowiedzialność za to, iż przedstawi Wydziałowi krajowemu osoby lub instytucje, rzeczywiście zaufania godne, tudzież obowiązek wykonywania nad niemi kontroli, nie uwłaczając tej kontroli, którą Wydział kraj. wprost od siebie wykonywać będzie. Przy przedstawieniu Wydziałowi krajowemu osób i instytucyj do prowadzenia głównych składów, mają wydziały powiatowe kierować się następującemi zasadami:

Głównym celem ma być zapewnienie konsumentom tak w siedzibie głównego składu, jak i w okolicznych gminach, iż będą mogli otrzymywać sól po cenie niskiej, przez Wydział krajowy ustanowionej, i że wszystkie pory roku stałej i jednakowej i że nie będą narażeni na wyzyskiwanie; tudzież zapewnienie Wydziałowi krajowemu, iż zamówienia i zapłata odbywać się będą ściśle i punktualnie, bez narażenia konsumentów na przerwy w poborze soli, a Wydział krajowy na moralną w obec kraju odpowiedzialność.

Dla tego też udzielenie zastępstwa sprzedaży soli nie ma być aktem łaski i pomocy dla kogoś, kto tego potrzebuje, kto się o to stara w mylnem pojęciu, iż to zarobkowa prowizja, albo, że będzie mógł pobierać niezapracowane dochody. W pierwszym rzędzie mają Wydziały powiatowe proponować osoby, czy instytucje, które mają lub z łatwością mieć mogą odpowiedni lokal, mają w podobnych sprawach doświadczenie i nie będą w sprzedaży soli szukać głównego źródła swego utrzymania.

Wydziały powiatowe mają dawać pierwszeństwo porządnie zorganizowanym stowarzyszeniom, utrzymującym sklepiki miejskie i małomiejskie, zwierzchnościom gminnym, jeżeli są sprężyste i rządzą gminą bez zarzutu, wreszcie rzetelnym kupcom lub innym osobom prywatnym.

Podania o poruczenie zastępstw sprzedaży soli mają być wnoszone przez wydział powiatowy do Wydziału krajowego i to w czasie jak najkrótszym, gdyż najdalej do 10. czerwca b. r. mają wydziały powiatowe przedstawić już swe propozycje Wydziałowi krajowemu.

Wydział krajowy zwrócił uwagę wydziałów powiatowych, iż udzielone mu przez rząd prawo poboru soli jest odwołalne, że zatem stosunek Wydziału krajowego z zastępcami do sprzedaży soli w razie takiego odwołania ustanie, bez względu, czy tym zastępcą będzie Wydział powiatowy, czy też osoby prywatne.

Nowy podatek zarobkowy.

Reforma podatku zarobkowego jest bezsprzecznie jednem z najważniejszych zadań, jakie parlament austrjacki ma do spełnienia. Usiłowania i przeróżne projekty w tej mierze datują się od dość dawna, zawsze atoli spełzły na niczem z tej przyczyny, że albo dotycząca komisja parlamentarna absolutnie nie zgadzała się na elaborat rządowy, albo na odwrót rząd ani słyszeć chciał o projektach, wyszłych z łona izby deputowanych. Już za rządów finansowych dra Steinbacha powtórzyła się tego rodzaju wymiana zapatrywań... negatywnych. Zasady reformy przedłożył on swego czasu stałej komisji podatkowej, ta zaś odrzuciła takowe, ustanawiając subkomitet, który miał wypracować projekt dotyczący. I oto — jak się dowiadujemy dziś z organów lewicy niemieckiej — subkomitet uporał się już z tem zadaniem i projekt jego zyskał nawet aprobatę dra Steinbacha.— Nawiasem zauważamy, że elaborat ten wyszedł z koncepcji lewicy niemieckiej, skutkiem czego, rzecz prosta, znajduje zupełne uznanie prasy wiedeńskiej. Lecz nie o to idzie w tej chwili. Projekt wypracowany przez subkomitet, bez względu na źródło swej proweniencji, stanie się w przyszłości podstawą obrad izby poselskiej, a ponieważ w obecnem ukształtowaniu tej izby przyjąć można za pewne, że wnioski komisji zyskają większość potrzebną, przeto nie od rzeczy będzie, gdy czytelnicy dziś już z tym projektem się zapoznają.

Otóż wszystkich kontrybuentów zarobkowo-podatkowych dzieli wniosek komisyjny na trzy klasy. Do pierwszej należą ci, którzy mają ponad 300 zł. rocznego podatku przypisanego; do drugiej wszyscy ponad 30 zł., a mniej, jak 300 zł; wreszcie do trzeciej wszyscy, do 30 zł. rocznie płacący. Wymiar w pierwszym perjodzie przypisywania nowego, nastąpi na podstawie wymiaru ostatniego.

Dołączony do projektu wykaz tabelaryczny daje pewien obraz podziału trzech klas rzeczonych. Otóż, według przypisu podatków na rok 1892, rozpada się liczba przedsiębiorstw, do podatków obowiązanych i takowy opłacających, w ten sposób:

	Liczba obowiązanych do 30 zł.	nad 30 do 300	nad 300 zł.	Ilość kwot przypisanych do 30 zł.	nad 30 do 300	nad 300 zł.	Ogółem
				milionów złotych			
Niż. Austrja	104.183	31.430	2.476	1·246	2·656	2·608	6·510
Czechy	190.090	23.166	1.386	1·615	1·692	2·169	6·476
Morawa	68.495	9.511	542	0·574	0·747	0·946	2·267
Galicja	91.148	6.714	259	0·621	0·509	0·232	1·362
Razem cała Austrja	633.957	90.234	5.581	5·481	7·077	7.203	19·762

Przynależni do każdej klasy podatku zarobkowego tworzą w każdym okręgu wymiarowym jedno „towarzystwo podatkowe", dla którego też utworzoną będzie komisja zarobkowo-podatkowa. W większych miastach może minister skarbu tworzyć dla kategoryj przedsiębiorstw, do podatku zarobkowego obowiązanych, a do tej samej klasy należących, osobne „towarzystwo podatkowe". Wcielanie kontrybuentów do odnośnego „towarzystwa" wykonuje władza podatkowa pierwszej instancji. Komisje wspomniane składają się w połowie z przynależnych do „towarzystwa", w połowie z członków, mianowanych przez ministra skarbu, który też mianuje także przewodniczącego komisji. W każdym kraju ustanowioną zostanie krajowa komisja zarobkowo-podatkowa, złożona z członków, przez sejm wybranych, i w równej liczbie przez ministra mianowanych.

Uwagi godne są również zasady, podług których kontyngent zarobkowo-podatkowy ma być na poszczególne „towarzystwa podatkowe" i członków tychże rozdzielony. Kontyngent dla „towarzystw" będzie w następujący sposób unormowany: W latach podatkowych 1895 i 1896 ogólna suma podatku zarobkowego zostanie na poszczególne „towarzystwa" repartowaną w stosunku do tych kwot, jakie przynależni „towarzystwa" w poprzedzającym ostatnim roku tytułem podatku zarobkowego i dochodowego uiścili. Podatek od dochodu z wydzierżawionych budynków ma być przytem w połowie jeno zarachowanym.

Od kwot, wypadających według tego na poszczególne „towarzystwa", odciągane będą nowe uwolnienia i opusty podatkowe. Opusty idą na korzyść wyłącznie kontrybuentów drugiej i trzeciej klasy. Wymiar kontyngentu „towarzystwa" na poszczególnych tegoż członków, przeprowadza komisja zarobkowo-podatkowa według grup zarobkowych. Wśród każdej takiej grupy ustanowioną będzie najniższa taryfa podatkowa dla tych przedsiębiorstw, które odpowiednio do swej przeciętnej wydatności najmniejszy dają swym właścicielom dochód. Z kolei pójdą inne przedsiębiorstwa, uszeregowane według średniej swej wydatności, przyczem taki porządek będzie zachowany, iż przedsiębiorstwa, nie różniące się zbytnio pomiędzy sobą kwotami swej wydatności, mają podlegać tej samej taryfie. Każdy z kontrybuentów otrzyma według szczegółowego szematu taką taryfę, jaką wybierze komisja, według swego przekonania, stosownie do średniej wydatności zarobkowania tegoż kontrybuenta, a w stosunku do takiejże średniej wydatności innych kontrybuentów tego samego okręgu. Szemat rzeczony rozpoczyna się

25)

Tajemnica zamku La Roche Morgat.

Romans z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

— Pytasz się, co masz czynić? Po prostu podobać się kobiecie, mniej jeszcze, bo młodej, dystyngowanej pięknej panience, zaledwie ośmnastoletniej, ładnej, bogatej, a w przyszłości miljonerce... O to tylko chodzi, Jasiu, aby jej się podobać, aby ją zdobyć... Czy ci się to uda?

— Co to za bajkę mi opowiadasz, ojcze?

— W tej chwili bajkę, jutro rzeczywistość!

— Jakto być może?

— Wszystko jest przygotowane. Nie jesteś od tej chwili Janem Maurycym, dzieckiem odepchniętem przez ojca bez serca... Nazywasz się Jan Rodriguez, sierota, miljoner z Nowego Orleanu, porzuciłeś ojczyznę na zawsze, aby się osiedlić w Paryżu, który cię od dawna wabił. Masz majątek w papierach, złożony w angielskim banku „Burlett, Templeton et Comp.", którego kredyt jest niezaprzeczalny i masz na to dowody. Do tego masz już wynajęty mały hotel na ulicy Bassano, gdzie zajedziemy i willę w Chemay około Wersalu. Masz jeszcze w Nowym Orleanie ziemie, które sprzedasz za pośrednictwem domu Burlett, Templeton et Comp., twojej i mojej opatrzności. Czy zrozumiałeś?

— Prawie. Chodzi tu o wielką...

Starzec pochwycił go za rękę.

— Ciszej — zawołał — co mówisz, nieszczęśliwy!

Młody wydął usta na znak pogardy, z czem mu było bardzo do twarzy.

— Wszystko mi jedno — odparł zapalając cygaro.

— Papiery są w porządku. W konsulacie amerykańskim i w bankach wszędzie dadzą te same informacje. Możesz być o to spokojny, Jasiu i zacząć życia używać.

— Nic więcej nie chcę wiedzieć!

— Zresztą dotąd zawsześ to samo robił.

— Dzięki tobie?

— Bezwątpienia dzięki mojej ku tobie miłości, lecz również i dzięki Opatrzności, która mnie popchnęła na drogę, na której spotkałem szacowny dom Burlett.

Piękna twarz młodzieńca, zachwycająca dotąd surową powagą, rozjaśniła się pierwszy raz uśmiechem. W rzeczywistości rola, jaką mu przeznaczano, nie była straszną.

— Zawsze to potrzeba cokolwiek pozbyć się wszelkich skrupułów, ojczulku! — dodał.

— Skrupułów! A czyż mają je ci bogacze, co trzymają świat w swej dłoni? Skądże to pochodzą te ich miljony, za które odbierają tyle niskich ukłonów? Czy na nie zapracowali? Gdzie tam! Ze złodziejstwa uorganizowanego na wielką skalę, jakie się odbywa przy zmianie papierów procentowych. A ci lordowie, panowie majątków ziemskich w Anglji, którychśmy tak niedawno pożegnali, Janie? Skąd mają owe ziemie? Spojrz w przeszłość! Zdobyli je mieczem lub gwałtem, czyli rozbojem i zdzierstwem! My też możemy zdobywać w ten sam sposób i stać się możnymi.

Młody człowiek wzruszył ramionami.

— Masz dzisiaj usposobienie do prawienia morałów, ojcze — odpowiedział — lecz zapominasz chyba, że ci, co idą taką drogą, muszą się dostać na tamten świat za pomocą pana kata, tak dobrze z placu de la Roquette, jak i z Newgate po tamtej stronie oceanu.

A ciszej dorzucił:

— I pomyśleć, że to nas spotkać może! Brr...

Stary naprawdę się rozgniewał.

— To, co mówisz jest niegodziwością z twojej strony — wykrzyknął. — Czy tak mało masz zaufania we własne siły? Czyż życie nie jest ciągłą walką? Chciałbyś może spędzić je w zależności i trosce? Nie! A zatem musisz być silnym i nie łamać się za lada przeciwnością, oto wszystko! Silniejszym od Paryżanina broniącego choćby pięściami swojego skarbu, przebieglejszym od policjanta, tropiącego ślady zbrodniarza, mędrszym od najzręczniejszego sędziego, który z chytrością układną chce ci wydrzeć wyznanie, mocniejszym od wszystkich innych! Mówisz o niebezpieczeństwie, a czyż orzeł, wylatując po nad skały za zdobyczą, nie naraża się na kule strzelca, który na niego czycha, lecz jeżeli posiada wzrok bystry i siłę dostateczną do lotu, unika przecież niebezpieczeństwa, i zdobycz porywa na wyżyny, nam niedościgłe i śmieje się z kul przeciwnika! I my tak zrobimy. Janie! Zdobycz, to posag tej młodej dziewczyny...

Zaśmiał się suchym, nerwowym śmiechem w którym czuć było nienawiść zaspokojoną, a jednocześnie wyraz zadowolenia osiadł mu na twarzy.

— Uspokój się ojcze... — zawołał młodzieniec. — Stałeś się nerwowym, okropnie nerwowym od chwili naszego powrotu do Francji, kochany mistrzu! Naprawdę nie poznaję cię. Ty, co byłeś zawsze tak milczącym, nieprzeniknionym, zimnym, zaczynasz mówić z takiem wylaniem. Czyż tyle słów potrzeba na to?

— Szydzisz, lecz masz rację, Jasiu Tylko niezapominaj, iż jesteśmy przed dniem wielkiej bitwy, a kiedy działa grzmią, to serce bije prędzej.

— Nie obawiaj się. Zrozumiałem i będę ci posłusznym co do joty.

— Chwała Bogu.

— Zdaje mi się, żeś wspomniał także o drugiej sprawie. Cóż to takiego?

Na te słowa czoło starego, rozjaśnione przed chwilą, na nowo się zasępiło.

— Poznasz ją w swoim czasie.. Muszę ją spełnić dla Burrletta. To stary Templeton wszystko ułożył... Idzie tu o pewnego kupca brylantów.

— Tam do licha!

— Zobaczysz! Nic zresztą trudnego.. Jednak jest to jeden z warunków, że nam pomagają w naszej pierwszej sprawie, Jasiu... i ta musi się udać... I druga jest doskonała.. Wytłómaczę ci...

— Dobrze!

— Od tej chwili przestaję być urzędnikiem domu Burlett Templeton et C-o, lecz twoim nauczycielem, starym, poważnym uczonym. Nazywam się Petrus... Znam cię od małego dziecka... Janie Rodriguez... Nie zapomnij o tem.

— Bądź spokojny.

— A teraz możesz spać do samego Paryża, gdyż i ja umieram z braku snu mój synu.

— Dobranoc zatem, ojczulku.

Stary nauczyciel nasunął na oczy swoją jedwabną czapeczkę, owinął się szerokim płaszczem i udawał, że śpi. Lecz sen nie przychodził. Za to w miarę zbliżania się do Paryża myśli jego coraz pełniejsze były nienawiści i zemsty, a umysł przenikliwy z lubością roztrząsał różne plany, które jak w sieć zastawioną chciały wciągnąć na zgubę nienawidzonego człowieka.

O tak! pozostałe resztki życia oddałby z radością, aby tylko zobaczyć tego człowieka, tego uprzywilejowanego od losu bogacza, oplątanego w zastawioną zasadzkę i powiedzieć mu: Mieliśmy się kiedyś w życiu zobaczyć, panie Maurycy Colombey! Otóż jestem! Piotr Brecheux, do usług szanownego pana, ten, którego chciałeś zdeptać jak robaka, dotrzymał słowa i powrócił! Zmierzymy się teraz!

Towarzysz jego spał w najlepsze. Z lekko pochyloną głową na piersi, z czołem, opartem na ręku, uśmiechał się przez sen. Z czego? Może śnił o małem okienku z kwiatami, gdzie biegł co wieczór po pracy?

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

od pozycji 1 zł. 50 ct., która początkowo wzrasta o 50 ct., następnie zaś o 1, 2, 3, 4, 5, 10, 20, 40, 60, 80 i 100 zł. — aż do wysokości 1.300 zł. Od tej chwili urasta każda pozycja o 200 zł. Podatek zarobkowy wymierzany będzie z reguły osobno od każdej fabryki, zakładów filjalnych i pomocniczych, magazynów fabrycznych itd. danego przedsiębiorcy. Jeśli zaś fabryki leżą w jednej i tej samej gminie podatkowej, to przypadający od nich podatek zarobkowy zebrany będzie w jednej pozycji. — Oprócz powyższych postanowień główniejszych, zawiera projekt subkomitetu także zmiany przepisów, dotyczących opodatkowania przemysłu domokrążnego i wędrownego.

Stolica św. a Rosja.

Pod tym tytułem zamieściło wychodzące w Lille *Echo du Nord* artykuł wstępny, traktujący o misji poufnej rosyjskiej w. ks. Włodzimierza u Watykanu, w którym czytamy między innemi:

„Nikt już w Rzymie nie wątpi obecnie o tem, że porozumiewania się papieża z w. ks. Włodzimierzem uważane być muszą jako fakt niezwykłej doniosłości ze względu na wzajemne stosunki Rosji z Watykanem. Od r. 1845, kiedy cesarz Mikołaj odwidził papieża Grzegorza VII., nigdy jeszcze stosunki te nie były tak przyjacielskiemi i szczerze serdecznemi.

Kiedy uchwalono w Gatczynie, że car każe się reprezentować w czasie obchodu jubileuszowego w Rzymie przez brata swego, w. ks. Włodzimierza, p. Iswolskij jako pełnomocnik rosyjski u Watykanu otrzymał polecenie zanotyfikowania Leonowi XIII tej okoliczności, iż w. księciu równocześnie zostanie powierzoną poufna misja. Kardynał Rampolla gorącemi słowy w imieniu papieża podziękował p. Iswolskiemu, dodając, że Leon XIII wielce się z tego cieszy, iż będzie mógł poznać osobiście młodszego brata władcy Rosji. Misja powierzona w. księciu, według wiarogodnych źródeł polegać miała na następnych poszczególnych punktach:

Nasamprzód chodziło o oświadczenie papieżowi, że rząd carski odpowie jego życzeniom, co do zamianowania jednego z członków duchowieństwa katolickiego w Rosji w urzędzie ajenta kościelnego u stolicy apostolskiej.

Dalej miał wielki książę podziękować papieżowi w imieniu cara za dzieła i pisma kardynała Wincentego Vanutellego — z tem wyraźnem nadmienieniem, że duchowieństwo katolickie cieszy się w Rosji stanowiskiem wielce przez władze czczonem i szanowanem. (?) Co się tyczy owych dzieł kardynała Wincentego Vanutellego, publikowanych w Rzymie, to mgr. Wincenty Vanutelli utrzymywał w nich, że wieści, szerzone przez Polaków na temat prześladowań katolików w Rosji są fałszywe (!) — że stan duchowieństwa katolickiego w Rosji jest takim, jak się można spodziewać po stosunkach chrześcijańskiego państwa, pozostającego pod berłem monarchy do tego stopnia cnotliwego i nabożnego, jak Aleksander III. (?)

Prócz tego miał się wielki książę Włodzimierz starać i o to, aby papieża utrwalić w kierunku politycznym, życzliwym i przyjaznym dla sprawy francuskiej rzeczypospolitej i dla mężów stanu w Paryżu.

Misja młodszego brata cara Aleksandra powiodła się też w zupełności. Poprawna jego postawa i zachowanie się jego samego, jako też i małżonki jego, wielkiej księżnej Marji Pawłównej, która w zupełności zastosowała się do ścisłych przepisów etykiety watykańskiej — szczerość i otwartość słów wielkiego księcia (?), jako też i oświadczenie, przesłane Leonowi XIII. przez cara, sprawiły wyborne wrażenie na papieżu — który z nader widoczną radością przyjął słowa wielkiego księcia Włodzimierza i sam wystąpił z oświadczeniami, nacechowanemi wielką miłością dla Francji i Rosji. Papież zakończył przemówienie swe wyrażeniem żalu nad niemożliwością osobistego widzenia się ze samym carem Aleksandrem.

Tyle w czwartkowym numerze *Echo du Nord*. Prawie zupełnie to samo czytamy i w jednym z ostatnich numerów znanego bezbarwnego organu paryskiego *Matin*, pozostającego w bliskich stosunkach z korespondentami zagranicznymi telegraficznego biura Havasa. Lecz n. p. taka *Kreuz Zeitung* odmawia werji powyższej wszelkiej autentyczności.

Z prowincji.

Z Sokalskiego w maju. (*Pocieszający objaw.*) Od czasu do czasu pojawiają się w dziennikach krajowych wzmianki o podniesieniu szkół w kraju na szym, z okolicy tutejszej zaś już dawno o szkołach nie wspominano, zdawałoby się zatem, że na polu szkolnictwa w zakątku naszym nadgranicznym żadnego postępu nie ma.

Tymczasem rzecz się przedstawia zupełnie inaczej. O rozwoju szkół w tutejszym powiecie pod względem pedagogicznym nie moją jest rzeczą sądzić, są na to władze, którym wiadomy być musi stan każdej szkoły, zwłaszcza przy tak częstych wizytach niestrudzonego w pracy inspektora szkolnego — wnosić jednak wypada, że postęp w tym kierunku musi być pomyślny, a pożytek z nauki szkolnej dla ludu widoczny, skoro w ostatnich latach w powiecie sokalskim lud wszelkiemi siłami stara się o rozszerzenie istniejących szkół i o ulepszenie budynków szkolnych, lub też postawienie nowych. Objaw ten jest tem więcej pocieszającym, że gminy same bez zwykłych w tym wypadku presyj do ulepszenia szkół przystępują W kilkunastu miejscowościach, w których były szkoły o jednej sile nauczycielskiej, postarano się o drugą, a gdzie dotąd szkół wcale nie było, jak w Kuliczkowie, Rulikówce, Rusinie i Winnikach, zorganizowano je na żądanie samych gmin. Dotychczasowe budynki szkolne, w wielu gminach nie odpowiednie i ciasne, przekształcono na wygodne, odpowiadające wymogom pedagogicznym, a w Steniatynie, Jastrzębicy, Wojsławicach, Hohołowie, Switarowie, Szarpańcach, Bywcowie, Rulikówce i Sokalu na przedmieściu postawiono piękne murowane budynki szkolne; w Iłkowicach, Machnowku i Cielążu rozpoczęto budowę, a w wielu innych gminach rozprawy, co do budowy nowych szkół, są w toku i mamy uzasadnioną nadzieję, że znany ze swej szczególnej gorliwości dla oświaty inspektor szkolny p. Bronisław Sokalski, za którego inicjatywą powyższe budowy uskuteczniono, a którego lud w całym powiecie szanuje i poważa i do którego ma pełne zaufanie, rozpocząte dzieło nie oglądając się, jak dotąd, na jakie kolwiek publiczne uznanie, a mając jedynie dobro naszego ludu na celu, w krótkim czasie do skutku doprowadzi. *A. K.*

Brody 24. maja. (*Wnioski posłów Rajskiego i Merunowicza. — Uwięzienie obłąkanego. — Rosyjski konsulat.*) Wniosek posła Rajskiego w Sejmie, domagający się przemiany lwowskiego i brodzkiego gimnazjum niemieckiego na zakłady z wykładowym językiem polskim, jest bardzo słuszny i godny pomyślnego rezultatu. Trafniej by też było, gdyby szanowny poseł przytoczony motyw przy końcu swej mowy, przeciwnie wypowiedział — a to: „że niemieckie gimnazjum w Brodach jest szkodliwe, a we Lwowie niepotrzebne." Gdybyśmy mieli gimnazjum z wykładowym językiem polskim, to ten odcień ducha germanistycznego, który czasami czuć się tu daje — dawno byłby bez śladu zaginął. Podług wykazów statystycznych, wydawanych co roku przez dyrekcję — zapisuje się do tutejszego gimnazjum około 500 uczniów. Z tych jest Polaków czyli wyznania rzymsko-katolickiego 200, izraelitów (Niemców) 200, zaś Rusinów czyli grecko katolickiego wyznania 100. Jest więc bardzo niesłusznie, że trzy piąte części muszą się zastosować do dwóch piątych. To też rodzice mniejszości (dwóch piątych części) przyjęli tę wiadomość z rezygnacją, a nawet niektórzy z cichem zadowoleniem. Wniosek posła Merunowicza, żądający przemiany szkoły ludowej wyznaniowej w Brodach z dotychczasowym wykładowym językiem polsko niemieckim (utrakwistycznym) — na szkołę z językiem wykładowym czysto polskim, jest również pożądanym. Zmiana ta nastąpić musi, skoro wniosek posła Rajskiego urzeczywistnionym zostanie.

Niedawno dzienniki nasze przyniosły sensacyjną wiadomość, jakoby tutejszy obywatel miejski Piech przez rosyjską straż graniczną pochwyconym został. Dla wyjaśnienia tej sprawy, którą nawet *Neue freie Presse* telegraficznie rozgłosiła, dodaję, że ślusarz Piech jest umysłowo chorym — wyszedł z Brodów, przebył granicę, no i został aresztowanym. Władze rosyjskie pomimo skonstatowania choroby umysłowej i wyjaśnień, otrzymanych ze strony władz naszych, wożą biedaka z Radziwiłłowa do Dubna i dalej — za to, że chory pozwolił sobie kilka wyrazów niebardzo pochlebnych dla Moskalów.

Od roku 1864 jeszcze powtarza się tu wiadomość uporczywie co kilka lat, że rosyjski konsulat przeniesiony zostanie do Lwowa. Wiadomość ta dziś się sprawdza — Lwów otrzyma za kilka miesięcy ajenta rosyjskiego dla spraw — handlowych, a Brody stracą konsulat rosyjski, który bądź co bądź podnosił miasto do pewnego znaczenia. *G.*

W sprawie kanalizacji ulicy Łyczakowskiej.

Powtarzające się rok rocznie epidemje w dzielnicy ulicy Łyczakowskiej, będące wynikiem wadliwej kanalizacji (a właściwie żadnej), wskutek czego woda zaskórna, przesiąkła bakterjami różnych chorób zakaźnych, mieszkańcom tejże dzielnicy udzielała się, znalazła wreszcie po długiem naleganiu komisji sanitarnej, częściowe korzystne załatwienie. Zadecydowano bowiem już stanowczo urządzenie kanału odpływowego betonowego. Zarządzenie to nazwałem częściowem, gdyż urządzenie kanału nie zapobiegnie jeszcze stanowczo złemu, jeśli centra złego pozostaną w tym samym, jak dotąd, stanie. Centrami zaś temi są szpitale, licznie nagromadzone w tejże dzielnicy, jak dwa szpitale wojskowe, szpital powszechny, szpitalik św. Zofji, pawilon dla chorób zakaźnych, a wreszcie budujące się świeże gmachy kliniczne.

By złemu zapobiedz stanowczo, trzeba pracę rozpocząć od tych ognisk i to zanim się jeszcze rozpocznie budowa kanału, wzdłuż ulicy idącego, którego roboty, to jest rozkopywanie do znacznej głębokości ziemi, pochłoną, miazmatami w niej zawartemi, nie jedną jeszcze ofiarę.

Wiedząc, że komisja sanitarna myśli także i o tem, lecz nie wie, jakiby był sposób najodpowiedniejszy, podam tu poniżej radę, którą warto wziąć pod rozwagę. Będąc przez długie lata zajęty jako asystent w Gerbersdorfie, miałem sposobność przypatrzeć się urządzeniom tamtejszym, za pomocą których kał i wszystkie nieczystości z domów, mieszczących przeszło 300 osób, były tak dokładnie odrażane, że bez szkody czyjejkolwiek można było później te nieczystości odprowadzić do pobliskiego potoku. Urządzenie to jest systemu prof Hulwy.

Przy każdym szpitalu urządza się duży zbiornik, do którego wpływają kanałami wszelkie nieczystości z domów lub też bywają tamże wlewane. Następnie wlewa się na to odpowiednią ilość płynu, (skład chemiczny nie jest mi dokładnie znany, jest to tajemnicą prof. Hulwy) i miesza się czas jakiś z nieczystościami, następnie sypie się proszek, (prawdopodobnie wysuszona i sproszkowana glina) i pozostawia się już teraz bez dalszego poruszania do spadu. Po godzinie widzimy na powierzchni wodę przezroczystą, na spodzie zaś osad. Wodę spuszcza się do kanału głównego, lub też do jakiegoś potoku przyległego, osad zaś bywa używany, jako wyborny nawóz na pole.

By się przekonać o skuteczności tej procedury, polecił dr. Brehmer chemikowi (Wendriner), tudzież bakterjologi zakładu (dr. Sehlen) przeprowadzenie ścisłych badań, połączonych ze szczepieniem zwierząt z jednej strony próby I, tj nieczystości przed procedurą, tudzież próby II a i b., tj wody górnej i osadu. Zwierzęta, szczepione próbą I, zapadały na gruźlicę ogólną lub ogólne zatrucie (*pyaemia*), szczepione zaś rozkładnikami, po procedurze uzyskanemi, tj. a) wodą, która nad osadem powstała, nie oddziaływały na nią zupełnie, pozostały całkowicie zdrowe; b) mułem z osadu, również pozostały zdrowe, niektóre tylko dostawały miejscowe abscesy, które zresztą każde ciało obce, nawet najlepiej desinfekcjonowane, mocą drażnienia mechanicznego wywołać może, ogólnych zaś objawów chorobowych nie sprowadzało zupełnie.

Badanie to wykazało niezbicie, że sposób desinfekcjonowania dra Hulwy jest niezawodnym, że szkodliwe miazmata bywają jego sposobem całkowicie zniszczone.

Obszerne sprawozdania co do tego postępowania, wraz z przeprowadzeniem badań chemicznych i bakterjologicznych, są umieszczone w „*Mittheilungen aus Dr Brehmers Heilanstalt in Goerbersdorf 1889.*"

Gdyby więc u nas tą sprawą zająć się chciane i wprowadzić podobne urządzenia, mielibyśmy tę pewność, że do kanałów, odprowadzających z głównych ognisk zarazki chorobliwe się nie dostają a nawet woda, z nich spływająca, oczyszczałaby dokładnie kanał.

Koszt by był na razie dość znaczny, lecz skoro się rozważy, ile setek ludzi, rok rocznie na epidemje ginących przez to by się uratowało, nie wyda się znów tak znacznym; zresztą jeżeli się zważy, ile to corocznie idzie pieniędzy na przyozdabianie miasta zewnętrzne skwerami itd., które dają korzyść tylko pozorną, nie powinno się żałować na rzecz najważniejszą. Lwów, dnia 27. maja 1893. *Dr. Teofil Stachiewicz.*

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.
Wtorek 30. maja.

Teatr: Rozpocznie „Pan i pani", komedja w 1 akcie Dreyfussa; nastąpi „U ciotuni", komedja w 1 akcie Danielewskiego; zakończy „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie według dramatu G. Vergi, słowa Targioni-Tozetti i Menasci'ego, muzyka Piotra Mascagiego. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta p Mochnacki wyjechał do Wiednia. Zastępuje go wiceprezydent dr. Zdzisław Marchwicki. — P. Michał Michalski wyjechał do Wiednia na posiedzenia rady kolejowej.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Julji z br. Gostkowskich Szalayowej z p. Wiktorem Nennellem, radcą sądowym, odbył się d 27. bm. w kościele OO. Karmelitów Krakowie.

Dnia 29. czerwca w Kretyndze odbędzie się ślub Aleksandra hr. Ostrowskiego, syna Tadeusza i Ludwiki z Kuczyńskich hr. Ostrowskich, z hrabianką Heleną Tyszkiewiczówną, córką Zofji z Horwattów hr. Józefowej Tyszkiewiczowej.

W Zielone Świątki odbyły się w Stefkowej, majętności pp Laskowskich, zaręczyny Heleny Klary dw. imion Laskowskiej, córki Juljana i Anny ze Stroińskich Laskowskich, z p. Tytusem Makarewiczem, urzędnikiem kolei państw. w Ustrzykach.

W Czerniowcach odbył się temi dniami ślub p. Jakóba Wixla, syna znanego przemysłowca, z panną Marją Goldhaber, córką b. burmistrza miasta Brodów.

Nekrologja. Antonina z Zellerów Kaczmarowska, żona urzędnika rachunkowego w bukowińskim rządzie krajowym, zmarła po krótkiej słabości d. 25. bm.

† Dr. Dziuro Pilar. Po Łopaszicu znów ubył jeden ze znakomitych narodowców Chorwatom, a Akademji południowo-słowiańskiej i wszechnicy zagrzebskiej członek niepośledni. Jerzy Pilar urodził się d. 2. kwietnia 1846 w Brodzie nad Sawą, z ojca Marcina, kowala, który jednak wiele zwidził świata. Był pierworodnym, więc i oczkiem rodziców, którzy go po ukończeniu szkoły miejscowej, za poradą wuja matczynego, gwardjana Kanasowicia, posłali do gimnazjum osieckiego. Nie bardzo się spisywał tam zrazu nasz chłopak, woląc lekturę pozaszkolną i doświadczenia fizykalne. Od 4 klasy dopiero wybił się na czoło uczniów, zdradzając zarazem niezwykłą zdolność do języków i szybko nauczył się po francusku, angielsku, włosku, rosyjsku i czesku. Zdawszy egzamin dojrzałości 1865 r. w Zagrzebiu, udał się o własnych siłach na wydział filozoficzny do Brukseli, gdzie wnet zyskał sobie przyjaźń prof. filozofji Tiebergheina. Po 3 latach studjów przyrodniczych, podczas których doznawał wsparcia od bisk. Strosmayera i kraju, zdawszy 1869 r. doktorat, habilitował się w Brukseli i natychmiast dla wydoskonalenia się pojechał do paryskiej Sorbony i szkoły górniczej. W r. 1870 wezwany na asystenta muzeum narodowego w Zagrzebiu, wrócił do kraju, aby urządzić tamtejsze zbiory geologiczne i mineralogiczne, do czego przygotowywał się przez pół roku w zakładzie geologicznym wiedeńskim. W r. 1874 został kierownikiem oddziału geolog. muzeum, a następnie profesorem geologji i mineralogji na wszechnicy zagrzebskiej, tudzież czynnym członkiem Akademji. Teraz rozwinął niezwykłą działalność piśmienniczą. Rozprawy odnośne pomieszczał w wydawnictwach Akademji. Trzęsienie ziemi w Zagrzebiu r. 1880 dostarczyło mu wiele ciekawych danych, na podstawie których starał się wyłożyć niektóre zjawiska skorupy ziemskiej w dziele „Grundzüge der Abyssodynamik" (1881). Wtedy też został wybrany posłem z Brodu, ale przy następnych już wyborach zrzekł się mandatu, nie czując pociągu do polityki. Z tem większym zapałem wygotował dzieło słynne „Flora fossilis susedana" po francusku i chorwacku (1883). W r. 1884—1885 był rektorem wszechnicy. Nadmierna praca, którą od r. 1891 prowadził bez przerwy, wycieńczyła siły jego przed czasem.

Sp. Wiktor Osławski, o którego śmierci doniósł nam telegram z Paryża, emigrował do Francji po powstaniu listopadowem i dorobił się tam bardzo znacznego majątku. Bogate zbiory swoje darował, jak wiadomo, krak. Muzeum narodowemu i przed kilku jeszcze dniami powiększył je ślicznym bronzem z czasów Ludwika XIV. Bibljoteka jego równocześnie przeszła na własność Akademji umiejętności. Majątek swój, z którego przeszło 800 000 zł. złożonych jest jako depozyt w wiedeńskim Banku austro-węgierskim, zamierzał przeznaczyć na fundację naukową dla uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego i przed trzema laty, bawiąc w Krakowie, porozumiewał się w tej sprawie z prof dr. Zollem, którego też ustanowił egzekutorem testamentu. W r. 1860 został naturalizowany we Francji, ale w r. 1885 przyjął obywatelstwo austrjackie i złożył przepisaną na ten cel przysięgę we Lwowie. Jaką jest treść jego testamentu, znajdującego się obecnie w rękach sędziego pokoju w Paryżu, nie wiadomo. Prof. dr. Zoll ma w tych dniach wyjechać do Paryża.

Kalendarz. Wtorek (30.): Feliksa P. Wschód słońca o godzinie 4. minut 13, zachód o godzinie 7. minut 43.

Kalend. rybacki. Do 15. maja nie wolno łowić lipienia, głowacicy i świnki; od 15. maja brzanki, brzany i cyrty, zaś przez cały maj wyrozuba, czopa sandacza i raka samicy. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione raki i ryby muszą mieć miarę przepisaną. W maju dobry czas do łapania na wędkę pstrąga, łososia i jaźwicy.

W sprawie kolei elektrycznej wyjechali do Wiednia pp. prezydent miasta dr. Edmund Mochnacki, prof. Roman Gostkowski, radcy magistratu: Romuald Łyszkowski i Juljusz Hochberger, dr. Emil Byk i syndyk miejski, dr. Juljusz Popiel. We Wiedniu przyłączy się do delegacji bawiący chwilowo tamże p. Karol Schayer.

Mianowania. Minister handlu zamianował pod oficerów rachunkowych I. klasy: Juliusza Korneckiego i Markusa *recte* Marcina Schmerza 58 pp. i Rudolfa Sudeka 13 pp., dalej ogniomistrza artylerji Piotra Seemana *vel* Zemana tudzież ekspedytorów pocztowych: Adama Pelczara i Daniela Salo, asystentami pocztowymi, zaś dyrekcja poczt i telegrafów przeznaczyła Juliusza Korneckiego i Daniela Salo do Dembicy, Marcina Schmerza do Podwołoczysk, Rudolfa Sudeka do Krakowa, Piotra Seemana *vel* Zemana do Żółkwi i Adama Pelczara do Dukli.

Minister rolnictwa zamianował asystenta rachunkowego przy dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie Władysława Forysta oficjałem rachunkowym przy tejże dyrekcji.

Rezygnacja. Ze Sokala donoszą, iż tameczny okręgowy inspektor szkolny p. Bronisław Sokalski zrezygnował ze swej posady.

Ze sfer sądowych. Sala sądu karnego przedstawiała 27. bm. niezwykły widok. Około godziny 10 rano zgromadzili się w sali w strojach galowych członkowie senatu, sędziowie śledczy, prokuratorowie państwa i młodzi adepci Temidy, aby godnie pożegnać radcę sądu krajowego p. Franciszka Bogdany'ego, który po czterdziestoletniej mozolnej i trudnej służbie sądowej, odszczególniony tytułem radcy wyższego sądu, przeszedł na emeryturę.

P. Białoskórski żegnając imieniem całego grona gremium prawego sędziego, znakomitego jurystę, sumiennego pracownika i serdecznego kolegę, podniósł w wymownych słowach zasługi i zalety jubilata, zapewnił go o życzliwych uczuciach tych, z któremi lat tyle pracował i ofiarował kosztowny upominek. Jubilat drżąc ze wzruszenia, w pierwszej chwili nie mógł mówić, a opanowawszy się, serdecznemi słowy dziękował za te objawy.

P. Bogdany na stanowisku swojem jako urzędnik publiczny, spełniał urząd swój z wielkim taktem i godnością, przez co w najszerszych kołach zjednał sobie żywą sympatję.

Muzyki wojskowe w miesiącu czerwcu przygrywać będą w następującym porządku: W Ogrodzie miejskim dnia 2. (90 pp.) 9 (24), 16 (80), 23. (55), 30. (25); przed gmachem namiestnictwa 6 (24), 21. (80); na Wysokim zamku 7. (80), 28, (24); przed komendą korpuśną 8 (30), 15. (55), 22. (24); przed główną strażnicą 13. (55); na Strzelnicy miejskiej 14 (30); przed gmachem Inwalidów 20. (55); w parku Kilińskiego 27. (30). Początek produkcji o godz. 6. Program składa się z 8 numerów.

Godne naśladowania. Miłośnicy gry bilardowej w znanej kawiarni p. Gustawa Schneidra (przy ulicy Akademickiej) uchwalili, ażeby grający za każdą zrobioną 100 tkę w „partji chińskiej" wrzucał do puszek, przez p. Schneidra umyślnie przygotowanych, a na rozmaite szlachetne cele przeznaczonych, po 2 ct., a za 50 1 ct. Myśl tę zmienili członkowie chińskiej partji w czyn i z tych marnych groszy oddane w przeciągu krótkiego czasu na korpusy wakacyjne kilkanaście zł., a 28. r. b. złożył jeden z członków ulubionej partji, z polecenia towarzyszy, w Towarzystwie pedagogicznem, książeczkę Kasy oszczędności na zł 45·83, wraz z procentem, na kolonje wakacyjne w Hrebenowie. Zarazem uchwalono, aby dalsze grosze wrzucać do nowo zawieszonej skarbonki na fundusz Kościuszki i jest nadzieja, że do miesiąca zapełnioną będzie. Oby przykład ten znalazł jak najliczniejszych naśladowców.

„Bitwa pod Sowią Górą". Autorem tej wysoce zajmującej pracy — której druk rozpoczął się we wczorajszym *Dodatku literackim* pisma naszego — jest p. Włodzimierz Witowski, a nie — jak mylnie wydrukowano — p. p. Witosławski.

W sprawie ks. Stojałowskiego donoszą *Gaz. Nar.*, że po 6 tygodniach zbierania aktów, ukończono śledztwo i oddano akta prokuratorji przed trzema tygodniami. Dotychczas atoli aktu oskarżenia nie ma jeszcze. Równocześnie zapewniają stanowczo, że rozprawa ma być tajną.

Wścieklizna szerzy się dość szybko wśród lwowskich psów. Temi dniami skonstatowano ośm niezaprzeczonych wypadków; nadto znajduje się pod obserwacją mnóstwo psów podejrzanych, ale daleko ich więcej biega po mieście. Zalecamy więc ostrożność, zwłaszcza, że już parę osób psy pokąsały.

Wiec ruskich radykałów ma się odbyć dziś w Kołomyi.

Prośba o patent. P. Emil Czerniawski, stolarz, zamieszkały przy ulicy Zyblikiewicza l. 34, wniósł do ministerstwa handlu podanie o przyznanie patentu na nowe okucie do łóżek.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura w tym czasie była + 11·9°C., najwyższa + 18·0°C., najniższa + 11·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby pozostanie około + 13°C, niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad deszcz nieznaczny chwilami.

Słuszny wyrok. Dnia 15. bm. odbyła się przed stanisławowskim sądem obwodowym dla spraw karnych, jako trybunałem apelacyjnym, rozprawa apelacyjna przeciw p. Adolfowi Weberowi, starszemu komisarzowi górniczemu i naczelnikowi tamt urzędu górniczego, oskarżonemu o czynną zniewagę kapitana Józefa Swobody i słowną obrazę władz wojskowych, popełnioną treścią zażalenia, do jeneralnej komendy we Lwowie wniesionego. Sprawa miała się, jak następuje: Kapitanowie Swoboda i Czeko szli razu jednego z trzecim oficerem w jednym rzędzie na trotoarze, gdy w przeciwnym kierunku idąc, nadszedł st. komisarz p. Weber. Wskutek nieusunięcia się z trotoaru żadnego z panów oficerów, szturknął przechodząc p. Weber p. kapitana Swobodę. Przy dyskusji, stąd powstałej, wypowiedział między innemi p kapitan Czeko do p. Webera — myśląc widocznie, że p. Weber jest żydem — słowa: „*Sie Saujud!*". Wskutek tego zajścia wniósł p. Weber zażalenie do komendy wojskowej przeciw kapitanowi Czeko z powodu słownej obrazy i całego zajścia, a kapitan Swoboda zażalenie do sądu delegowanego przeciw p. Weberowi, z powodu czynnej zniewagi przez owe szturknięcie. Nie otrzymawszy przez czas dłuższy załatwienia swego zażalenia wniósł p. Weber urgens do jeneralnej komendy, w którym zażalenie powtórzył, rychłego załatwienia się domagał i w ostrych słowach przedstawił w ogólności różne postępowania panów oficerów. Wskutek tego pisma, na żądanie władzy wojskowej, prokuratorja państwa oskarżyła p. Webera o obrazę wojskowości, a komenda wojskowa zawiadomiła p. Webera, że wobec wniesionej przez p. kapitana Swobodę do sądu skargi przeciw p. Weberowi, nie widzi powodu do dochodzeń przeciw kapitanowi Czeko z powodu popełnionej przez niego słownej obrazy p. Webera. Sąd powiatowy w myśl wywodów obrońcy p. Webera p. dra Żinsa, uwolnił p. Webera, tak od oskarżenia o zniewagę kapitana p. Swobody, jakoteż od oskarżenia o obrazę wojskowości. Przeciw temu wyrokowi wnieśli odwołanie tak p kapitan Swoboda, jakoteż prokuratorja państwa w zastępstwie komendy wojskowej.

Trybunał apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie i dłuższej naradzie, odrzucił obydwa odwołania i potwierdził wyrok pierwszej instancji, uwalniający p. Webera od obydwóch oskarżeń.

Wydział „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych" odbył posiedzenie dnia 15. b. m., w nieobecności prezesa, posła p. Szczepanowskiego, bawiącego we Wiedniu, pod przewodnictwem jego zastępcy, p. Wojciecha Biechońskiego z Gorlic; obecni byli pp.: dr. Boroński Lesław z Krakowa, dr. Dulęba Bronisław, Filasiewicz Hilary z Cieszyna, dr. Jabłoński Jacek z Cieszanowa, Merunowicz Teofil, Rajski Albin z Rudek, ks. Reszetylowicz Filemon z Glinian, Romanowicz Tadeusz, Terenkoczy Władysław, dyr. Zima Franciszek, sekretarz „Związku", p. Narcyz Ulmer i lustrator stowarzyszeń związkowych, p. Karol Bielański.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania sekretarza z czynności biura i lustratora o wyniku dokonanych lustracyj, przeprowadzono dyskusję nad wnioskami, zdążającemi do reformy stowarzyszeń, rewizji poddanych, wysłuchano wyczerpującego sprawozdania p. Filasiewicza z Cieszyna, który wspólnie z drem Borońskim przeprowadził rewizję stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc" w Białej. Towarzystwo to znalazło się chwilowo w trudnem położeniu, z powodu popłochu, wywołanego bankructwem Towarzystwa zaliczkowego w Białej (kierowanego przez osławionego Wyspiańskiego, który, jeszcze przed laty 10, nie chcąc się poddać lustracji, wystąpił ze „Związku"). Pp. delegaci wyrazili nadzieję, opartą na życzliwości i współdziałaniu żywiołów miejscowych, że Stowarzyszenie „Wzajemna pomoc" w Białej w niedługim czasie wybrnie z kłopotów, w jakie z obcej winy popadło.

Omawiano także obszernie sprawy pewnego Towarzystwa we wschodniej części kraju, które stało się przedmiot m złośliwych, a dla rozwoju Towarzystwa szkodliwych manewrów ze strony pewnego kierownika sądu, na tle antagonizmu narodowego i polityki miejscowej. Jest jednak uzasadniona nadzieja, że interwencja władzy autonomicznej powiatu i wydziału „Związku" u sfer decydujących, ukróci krewkość jednostki.

Zawarto umowę służbową z urzędnikami „Związku" i przyjęto wnioski sekretarza w sprawie wydawnictwa statystyki.

W sprawie wystawy krajowej w roku 1894 uchwalono zaprosić do współudziału we wspólnym pawilonie wszystkie kasy oszczędności w kraju, a gdyby to okazało się niewykonalnem, uchwalono zbudować własny pawilon dla stowarzyszeń związkowych.

Przyjęto do „Związku": Towarzystwo wzajemn. kredytu w Dębicy, Towarzystwo produkcyjne i handlowe w Łańcucie, Kasę zaliczkową i oszczędności w Obertynie i Kasę oszczędności i pożyczek w Strusowie.

Z Jarosławia piszą do nas: Lwowskie „Echo" zjeżdża do naszego miasta w niedzielę 4. czerwca br., celem dania koncertu na dochód Tow. gimnastycznego „Sokół". W program koncertu wchodzą produkcje chóru, złożonego z 30 śpiewaków, śpiewy solowe, deklamacja, scena humorystyczna, fortepian — a wszystko to wykonają członkowie tak cenionego powszechnie „Echa". Zainteresowanie tym koncertem jest u nas niezwykłe, to też należy się spodziewać, że publiczność nasza, miejscowa i okoliczna, tłumnie pospieszy w dzień produkcji do sali hotelu „Victoria", aby posłuchać pięknego śpiewu dzielnego „Echa", a tem samem jarosławskiemu „Sokołowi" przyjść z pomocą.

Rabin bankrutem. Odnośnie do onegdajszej wzmianki o bankructwie rabina tarnopolskiego, otrzymujemy wyjaśnienie, że dr. Taubeles nie jest wcale rabinem w Tarnopolu, tylko dyrektorem 4-klasowej szkoły ludowej, oraz nauczycielem religji mojżeszowej w szkołach średnich. Wiadomość, jakoby dr. Taubeles zgłosił niewypłacalność ze stanem biernym około 7 000 zł. — okazuje się nieprawdziwą.

Samobójstwa. W Kocmaniu obwiesił się wieśniak Iwon Pauluk. — W Hadikfalwie otruła się roczynem fosforu wieśniaczka Anica Fedorczuk. — W Wamie rzucił się do rzeki Małdawy i utonął wieśniak Gabryjel Łukan, a to z rozpaczy, ponieważ żona opuściła go i umknęła z kochankiem. (*G. P.*)

Tułów niedźwiedzia, zapakowany w skrzyni znaleziony ukryty w piwnicy czerniowieckiej wszechnicy, gdzie go widocznie pomieszczono na składzie i — zapomniano. Tułów zgnił całkowicie i tak cuchnął, że zapowietrzył całą ulicę.

Ze sportu wyścigowego. Pisma wiedeńskie donoszą, że w ubiegły piątek pojawił się na tamtejszym torze na Freudenau drugi koń galicyjski „Kordjan", dwuletni gniady ogier po ojcu „Strzale" i matce „Parforce", własność p. Krzysztofowicza. Młody ten przybysz obudza podobno w sferach sportsmańskich ogromne zajęcie skutkiem nadzwyczajnego wytrenowania „na czas" czyli według zegarka, przyczem okazuje niebywały *record*, korzystniejszy o wiele sekund, aniżeli osiągany przeciętnie w Anglji przez zawołanych trenerów tamtejszych.

Akademja rolnicza we Wiedniu ogłasza prospekt na nowy rok szkolny, który będzie 22 rokiem istnienia tej szkoły wyższej. W szkole tej otrzymują wyższe wykształcenie agronomiczne młodzi ludzie, chcący się poświęcić zawodowi rolniczemu, leśnemu, lub technice agronomicznej, także administratorowie majątków, właściciele dóbr i kandydaci na nauczycieli szkół niższych i średnich rolniczych. Zwyczajni słuchacze, po odbyciu przepisanych egzaminów rządowych, mają prawo wstąpienia do służby rządowej, dalej mogą uzyskać patent jako geometrowie cywilni, inżynierowie meljoracyjni, urzędnicy katastralni itp. Kandydaci, chcący otrzymać przyjęcie do akademji rolniczej jako słuchacze zwyczajni, muszą się wykazać świadectwem dojrzałości (gimnazjum lub szkoły realnej), słuchacze nadzwyczajni winni wykazać, iż posiadają stopień wykształcenia ogólnego, potrzebny do zrozumienia wykładów. Ubodzy, a zasługujący na uwzględnienie, mogą uzyskać uwolnienie od opłaty czesnego, a nadto stypendja i zasiłki rządowe. Rok szkolny rozpoczyna się z dniem 1. października 1893. Szczegółowe programy nabyć można w sekretarjacie akademji: Wiedeń, VIII., Laudongasse.

Jubileusz doktorski monarchy. Król szwedzki Oskar II. obchodził dnia 27. b. m. dwudziestopięcioletni jubileusz promocji swojej na doktora filozofji. Promocja ówczesnego księcia Oskara, księcia wschodniej Gotlandji, odbyła się w Lund; tam też odbyły się uroczystości jubileuszowe, wśród których między innemi znajdował się korowód z pochodniami i serenada, urządzona przez studentów lundzkiego uniwersytetu.

Wiadomości osobiste. Dr. Jan Rosner, lekarz chorób kobiecych i akuszer, wyjechał do Francensbadu, gdzie z dniem 1. czerwca rozpoczyna praktykę zdrojową. — Prof. dr. Mars, jak się dowiaduje *Przegląd lekarski*, z przyczyny zajęć w uniwersytecie, podobnie jak w roku zeszłym, także i w obecnym, jak niemniej i na przyszłość, w Krakowie na lato pozostanie i do Krynicy więcej wyjeżdżać nie będzie.

Nekrologia. Emanuel Fleckhammer de Aystetten, lat 91, umarł dnia 27. bm. we Werbiążu pod Kołomyją.

Przy wyborach do kasy chorych miasta Lwowa w dniu onegdajszym wybrani zostali z grona delegatów:

Do zarządu dr. Aszkienazy Tobiasz, Baczyński, Roman, Bezen Filip, Englender Herman, dr. Feld Izaak, Lewicki Władysław, Mussil Adam, Nacher Karol, Obirek Julian, Primus Władysław, Stańczyk Stanisław, Woźniak Bazyli.

Na zastępców zarządu: Baumgarten Jan, Dewechy Fryderyk, Schwabl Jan, Graszczyński Władysław, Targoński Paulin, Bogucki Michał.

Do wydziału nadzorczego: Bolland Bernard, Emot Ryszard, Gubaj Jan, Gąsiorowski Tadeusz, Hay Szymon, Krajewski Adam, Oberhardt Aleksander, Topolnicki Włodzimierz.

Na zastępców: Hescheles Dawid, Klohse Edmund, Krämer Dawid, Mikołaj Panajko.

Do sądu polubownego: Jaworski Ludwik, Kitaj Zygmund, Krajewski Edward, Post Juljan Pordes Artur, Sagański Jan, Stepanek Juljan, Schreiber Antoni, Streer Ignacy, Sikorski Michał, Weigel Adolar, Wysocki Franciszek.

Na zastępców: Bisanz Filip, Czarnecki Karol, Słojowski Jan, Sopiński Bolesław, Schiffmann Joachim, Schweitzer Leopold.

(m). **Praca dzielnych Lwowianek.** Onegdaj o godzinie 3 po południu odbyło się w sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa szkoły ludowej „Koła Pań" pod przewodnictwem pani Heleny Szczepanowskiej. W obradach wzięło udział 127 pań. Posiedzenie zagaiła pięknem przemówieniem pani Szczepanowska, podnosząc, że zakres działalności towarzystwa jest wielki i że przy pracy potrzeba dobrych chęci, środków i jedności. Sprawozdanie zarządu przedłożyła pani Czechowiczowa.

Rozpatrując czynności lwowskiego wydziału w ciągu roku 1892/93, widzimy dwojaki kierunek jego — pierwszy ma na celu niesienie natychmiastowej pomocy materjalnej szkole wiejskiej i jej dziatwie, szerzenie oświaty między ludem przez rozdawanie książeczek popularnych i zakładanie czytelń — i na to używa Koło lwowskie połowę zwyczajnych wkładek członków — drugi, pomnożenie tych funduszów, których wzrost w przyszłości czynniejszą akcję umożliwi i w tym celu druga połowa wkładek członków, jakoteż wszystkie jednorazowe datki odsyłane są do głównej kasy całego Towarzystwa w Krakowie.

Wydział Koła Pań, chcąc choć w tysiącznej części zapobiedz słabej frekwencji szkolnej dziatwy wiejskiej w miesiącach zimowych, zwołał w listopadzie roku ubiegłego liczniejsze zebranie członków, zanosząc doń prośbę o nadsyłanie do zarządu Towarzystwa ciepłej odzieży dla biednych dziatek, lub datków na zakupno jej. Chętnych i ofiarnych znalazło się dosyć.

W ciepłe ubrania zaopatrzono szkoły w Zamarstynowie, w Czaszynie, w Rudzie, w Tomaszowcach i w Kulikowie, uważając przytem by odzież, krojem miejskim szyta, nie dostawała się dzieciom wiejskim i nie była im powodem pogardy dla własnego ludowego stroju. Prócz tego wysłano do szkół powyższych przybory szkolne do nauki pisania i rysunku, jakoteż materjały i przybory do nauki robót ręcznych dla dziewcząt. Pomiędzy dzieci szkoły zamarstynowskiej rozdano prócz tego pewną ilość popularnych książeczek.

Czytelń Koło lwowskie posiada trzy — na Snopkowie, w Schodnicy i w Myszynie. Dwie ostatnie istnieją od niedawna — schodnicka pod opieką inżyniera Wacława Wolskiego, a myszyńska oddana pod zarząd nauczycielki panny Zofji Wolskiej. Snopkowska, istniejąca już od roku, rozwija się bardzo pomyślnie, dzięki zacnym staraniom państwa Domaszewiczów, w których domu się mieści.

Biblioteki wymienionych czytelń powstały wyłącznie z datków łaskawych członków Towarzystwa. Prócz tych trzech posiadało Tow. jeszcze czwartą czytelnię, założoną za inicjatywą i w mieszkaniu panny Józefy Jaroszyńskiej, ale ta licząc samych czytelników męskich, odłączyła się od „Koła".

Ponieważ wkładki członków i poszczególne datki ofiarodawców nie stanowią tak znacznego funduszu aby był wystarczającym, postanowił Wydział stworzyć inne źródła dochodów. W tym celu podjął dwa przedsiębiorstwa, które niezawodnie sympatycznie przez publiczność przyjętemi zostaną — przedsiębiorstwo papierów listowych i automatów z zapałkami.

Papiery listowe, jakoteż i karty na wieńce zakupywać można albo w kancelarji Towarzystwa ul. Jagiellońska l. 7. w piątek popołudniu, albo w handlach papieru p. Bromilskiego i innych.

Automaty z zapałkami umieszczone będą na ulicach Lwowa w miejscach, gdzie największy ruch się koncentruje.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości bez dyskusji, wyrażając zarządowi podziękowanie.

Następnie pani Bieńkowska odczytała sprawozdanie kasowe. Dochody wynosiły 1683 zł. 94 ct. Rozchody przedstawiają się, jak następuje: 1. Posłano Zarządowi głównemu w Krakowie: a) z datków jednorazowych zł. 527 03, b) wkładki panów 284 64, c) połowę wkładek pań 351·22. 2. Tercjarkom w Cieszynie na Ochronkę 100·—. 3. Czytelniom: w Snopkowie 15·—, we Lwowie 20·—. 4. Pomoc nauczycielowi ludowemu w Czerkaskach 45.—. 5. Przybory szkolne i ubrania dla dzieci 137·60. 6. Portorja i drobne wydatki wynosiły 89 —. Pozostała gotówka w kasie wynosi 238·56.

Na wniosek pani Wechslerowej, udzielono wydziałowi absolutorjum.

W dalszym ciągu pani Jeleniowa przedstawiła sprawę zaprowadzenia papierów listowych i automatów, poczem wezwała zgromadzone panie do zebrania biletów, z których ma być uwity wieniec na trumnę śp. Lenartowicza. Stosownie do wezwania, wszystkie panie złożyły natychmiast bilety, dostarczone przez Towarzystwo, zaopatrzywszy je własnoręcznemi podpisami.

Na pogrzeb śp. Lenartowicza udają się jako delegatki Towarzystwa panie: Protungowa, Pawlikowska, Horoszkiewiczówna i Machczyńska. Zdaje się jednak, że liczba ta znacznie się powiększy, gdyż wiele pań zgłosiło warunkowo swój udział w pogrzebie. To też walne zgromadzenie upoważniło wydział do dobrania dalszych członków delegacji.

W końcu przystąpiono do wyborów, których rezultat jest następujący: Przewodnicząca: p. Helena Szczepanowska. Zastępczynie: pp. Marja Jeleniowa, Marja Romanowiczowa. Skarbniczki: pp. Stanisława Wiśniowska, Stanisława Grossówna. Sekretarki: pp. Bogumiła Czechowiczówna, Marja Szydłowska. Do komisji kontrolującej: p. Zofja Horoszkiewiczowa i p. Adolf Stroner.

Przed zamknięciem posiedzenia prezes „Koła męskiego" p. Romanowicz Tadeusz, zawiadomił zgromadzenie, że wydział „Koła męskiego" w pierwszych dniach czerwca urządza wieczorek muzykalno-deklamacyjny w „Sokole" w uczczeniu pamięci śp. Teofila Lenartowicza, a na dochód „Szkoły ludowej". Obok p. Romanowicz prosił „Koło pań", aby zechciały wybrać trzy delegatki, celem urządzenia tego dochodu wspólnemi siłami.

Pani Szczepanowska wyraziła zgodę, iż „Koło męskie" postępuje solidarnie z „Kołem pań".

(m) **Lwowska „Harmonja".** Trzydzieste zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa dla muzyki instrumentalnej „Harmonja" przyszło nareszcie wczoraj do skutku. W nieobecności prezesa p. Michała Machalskiego, przewodniczył obradom zastępca prezesa dr. Goldman, sekretarzował p. Mussil.

Ze sprawozdania wydziału za lata 1891 i 1892 wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły:

„Pomimo, że kapela Harmonji tak świetnie w r. 1890 zorganizowana była, a pod względem zasobu wych instrumentów i wyżej stał od muzyk wojskowych, — większe bale, towarzystwa i koncerta, popierane były kapelami wojskowemi; to też być zredukowanie kapelistów w r. 1891 z 42 do 28 kapelistów, a to z powodu, że utrzymanie miesięczne kapeli 1.200 zł. (prócz płacy kapelmistrza) kosztowało, podczas gdy kapela w najlepszych miesiącach wówczas ledwie 500 zł. zarobić zdołała. Niedobory więc wzrastały i upadek kapeli był prawie nieunikniony — i li tylko panu prezydentowi Mochnackiemu, prezesowi Tow. i kilku członkom wydziału, którzy bądź gotówką, bądź osobistą poręką przyszli w pomoc Tow., zawdzięczyć należy dotychczasowe istnienie tak niezbędnej i jedynej narodowej kapeli w stolicy.

W roku 1891, jak zawsze, brała udział kapela we wszystkich uroczystościach i obchodach narodowych, a to 9 razy, a na zabawach publicznych i prywatnych grała razem 401 razy. Członków liczyło Tow. z końcem roku 1891 473.

Wydział Tow. chcąc zabezpieczyć byt kapeli udał się z początkiem r. 1892 z prośbą do reprezentacji miasta Lwowa o udzielenie zwrotnej zaliczki 4.000 zł., a to w celu spłacenia pilnych długów, powstałych z reorganizacji kapeli i zakupna instrumentu w r. 1890 i bieżących niedoborów, równie proszono reprezentację miasta o podwyższenie subwencji do 1000 zł.

Rada miejska uwzględniając potrzebę istnienia kapeli, przychyliła się do prośby wydziału, udzieliła bezprocentowej pożyczki 4.000 zł. i podniosła subwencję z 3 do 4.000 zł. zastrzegając sobie ingerencję w sprawy Tow. przez swego delegata dr. Dulębę, — prawo ściągania 1000 zł. rocznie w celu umorzenia zaciągniętej pożyczki — zgadzając się równocześnie na zredukowanie kapeli na 20 ludzi i 1 dyrygenta.

W r. 1892 brała kapela również udział we wszystkich obchodach narodowych, a na zabawach i festynach grała 202 razy."

Przychody w r. 1892 wynosiły 15 047 zł. 90 ct., zaś rozchody 15.029 zł. 04 ct. Stan majątku Tow. na d. 31. grudnia 1892 wynosił 4.160 zł. a to w instrumentach, nutach, sprzętach itd., zaś długi, zaciągnięte w bankach i u osób prywatnych, wynosiły 2.620 zł.

Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości i udzieleniu wydziałowi absolutorjum, przystąpiono do wyborów.

Do wydziału weszli pp.: Bojarski Alfred, Bratkowski Leon, Czapczyński Piotr, Ciechański Stanisław, Filewicz Antoni, Getritz Aleksander, dr. Goldman Bernard, Hryniewiecki Bruno, Żytkiewicz Romuald, Michalski Michał, Mikuliński Bolesław, dr. Małachowski God., Podgórski Józef, Riedl Edmund, dr. Skowroński Zygmunt, Stanuchowski Karol, Mussil Adolf, Smalawski Julian, Webersfeld Edward, Ostwiński Stanisław.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Smalawski Julian, Mussil Adolf, Stroner Adolf, Ostadacz Wiktor, Horodyski Eugenjusz.

Z powodu braku kompletu, zapowiedziane na wczoraj walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności nie przyszło do skutku.

Z niedzieli. Pierwszy festyn w tym roku miał się odbyć wczoraj na Wysokim Zamku; nie odbył się jednakże z powodu deszczu. I czyż nie mają racji Lwowianie, uważając festyny jako sprawców niepogody?..

W uzupełnieniu naszej poprzedniej notatki o lekarzach polskich, ordynujących w zdrojowiskach, dodajemy, że w Rymanowie ordynować będzie od dnia 20. czerwca znany lekarz szpitala św. Zofji we Lwowie specjalista w chorobach dziecięcych, dr. Piotr Kucharski. Wiadomość ta będzie zapewne przyjemną dla licznych małych pacjentów i ich rodziców.

Śmierć w biurze. W administracji podatków zmarł nagle Nikodem Sabatowicz, liczący lat 43, oficjał tamtejszy. Wezwany ze stacji ratunkowej lekarz, dr. Hellmann skonstatował śmierć skutkiem udaru sercowego.

Nagła śmierć. W sobotę zmarła nagle w domu przy ul Kochanowskiego l. 25, Konstancja Łuć, żona murarza, rel. gr.-kat. Umierając, zażądała Łuciowa księdza, chcąc się wyspowiadać. To też jedna z przyjaciółek udała się natychmiast do cerkwi Wołoskiej, gdzie jednakże otrzymała od księdza odpowiedź, „że to nie należy do jego parafji." Nim zaś przybył ksiądz z cerkwi Piotra i Pawła, Łuciowa wyzionęła już ducha... A dodać musimy, że osoba, która jeździła do Wołoskiej Cerkwi, ofiarowała księdzu honorarjum w kwocie jednego guldena. Widocznie było ono za małe...

Napad. Wojciech Szuściński napadł onegdaj popołudniu na Górze Zamkowej Teklę Surowiec, od której żądał wydania pieniędzy. Gdy napadnięta nie chciała się zgodzić na taką propozycję, Szuściński pobił ją w straszny sposób. Szuścińskiego aresztowano.

Fabrykantkę aniołków aresztowała onegdaj policja. Nazywa się ona Antonina Berezowska, liczy lat 25, jest wdową, a trudni się wyprawianiem cudzych dzieci na drugi świat. Dochodzenie policyjne wykazało, że Berezowska w ostatnich kilku tygodniach umorzyła głodem 3 niemowląt.

Sprawa karna o zakwestjonowane na d. 23. marca b. r. licznym firmom handlowym towary, prowadzona przez krakowską powiatową dyrekcję skarbu, jest, co do traktowania towarów samych, na ukończeniu. Krakowski główny urząd cłowy donosi, iż w magazynach cłowych odbędzie się w dniu 12. czerwca o godz. 10. przed południem publiczna sprzedaż przez licytację większej ilości różnorodnych, przeważnie łokciowych towarów, zakwestjonowanych na dniu 23. marca, a przez interesowanych kupców nie wykupionych. Towary te pozbyte będą za gotówkę najwięcej ofiarowującemu.

Festyn na Górze zamkowej, połączony z tombolą, odbędzie się dnia 4. czerwca rb. na dochód towarzystwa św. Salomei. Obfity program i piękny cel festynu ściągną w tym dniu niewątpliwie liczną publiczność na Górę zamkową.

Znana firma p. Piotra Czapczyńskiego, właściciela handlu futer — firma najzaszczytniej znana we Lwowie tak pod względem doboru towarów, jakoteż ich jakości i cen — przeniosła swój skład na ulicę Jagiellońską nr. 12. Na nowej siedzibie życzymy powodzenia.

Podziękowanie. P. Zygmunt hr. Pusłowski, który przed rokiem na budowę Domu akademickiego złożył sumę 500 r. s. nadesłał na moje ręce na ten cel ponownie kwotę 500 r. s. Za te wspaniałe dary składam niniejszem p. hr. Pusłowskiemu w imieniu obyw komitetu opiekuńczego Domu akad. jak najszczersze podziękowanie. Snadź szlachetny ten mąż pojmuje, że młodzież to przyszłość narodu, że ułatwienie tej młodzieży warunków kształcenia się, to najlepszy posiew na przyszłość. Oby wielu poszło za jego przykładem. W Krakowie dnia 28. maja 1893.

Prof. dr. Edward Korczyński.

Popis uczniów tutejszej szkoły przemysłowej uzupełniającej im. M. Bernsteina odbędzie się w środę dnia 31. b. m., o godzinie 5. popołudniu w budynku szkolnym przy ulicy św. Stanisława l. 5.

Składki. Na fundację imienia Tadeusza Kościuszki nadesłało Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie 20 zł.

Wieczorek ku uczczeniu pamięci Lenartowicza urządza Czytelnia akademicka dnia 10. czerwca w sali „Sokoła". Prócz akademików, wezmą udział najznakomitsze siły artystyczne Lwowa. Dochód przeznaczony w połowie na koszta pogrzebu wieszcza, w połowie zaś na „Szkołę ludową".

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Władysław Mierzwiński zawitać ma wkrótce do Warszawy i prawdopodobnie wystąpi na scenie Teatru wielkiego.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we wtorek przedstawienie rozpocznie „Pan i pani", komedja w 1. akcie Dreyfuss'a; nastąpi „U ciotuni", komedja w 1. akcie Danielewskiego; zakończy „Rycerskość wieśniacza", opera w 1. akcie Mascagni'ego. Występ panny Salomei Kruszelnickiej i pożegnalny występ pp: Aleksandra Myszugi i Rudolfa Bernhardta; jutro w środę „Muszkieterzy w konwikcie", operetka w 3. aktach Varney'a.

Z teatru. Ostatnie przedstawienia w teatrze hr. Skarbka przyniosły kilka interesujących szczegółów. W sobotę wystąpiła po raz pierwszy pani Marja Sewera w roli Puebla z „Don Cezara." Debiut udał się świetnie w całem tego słowa znaczeniu, a zarówno głos, jak wdzięczna postać śpiewaczki, zrobiły jak najlepsze wrażenie.

W niedzielę wieczór poprzedził muzyczny utwór Leoncavalla, dramat Aurelego Urbańskiego p. t. „Dramat jednej nocy." Prawdziwą tę perłę naszej literatury dramatycznej odegrali artyści z niezwykłym zapałem. Oboje państwo Żelazowscy i p. Zboiński tworzyli świetną, pełną grozy całość, do której szczęśliwie dostrajał się i p. Wysocki. Sztuki słuchano z niezwykłem skupieniem, a po zapadnięciu zasłony długo jeszcze odzywały się oklaski.

„Pajaców" oklaskiwano również hucznie, a zwłaszcza wyśmienitą grę i śpiew p. Myszugi.

„Cieniom Teofila Lenartowicza", marsz żałobny, ułożony na fortepian przez Józefa Krystę, jest do nabycia w księgarniach tutejszych po 45 ct.

Do jury dla przyszłej wystawy w Monachjum został między innymi wybrany także artysta-malarz polski, p. W. Czachórski.

„Czasopismo techniczne", organ Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, zawiera w nr. 10 z 25. maja br. sprawozdanie z posiedzenia zarządu w sprawie budowy domu dla Towarzystwa politechnicznego i stałej wystawy przemysłowo-technicznej, jakoteż sprawozdanie ze zgromadzeń tygodniowych, poczem następują artykuły o tachymetrze ze śrubą stycznych, o postępie budowli wodnych i meljoracyj w r. 1892, o stanowisku techników w Austrji, o kolei lokalnej wąskotorowej, w końcu przegląd czasopism technicznych, rozmaitości i ogłoszenia.

Ostatnie wiadomości.

Z ruchu wyborczego w księstwie *Dziennik Posn.* donosi:

We Wrześni wybrani jednogłośnie na kandydatów poselskich: 1. dr. Zygmunt Dziembowski, 2. ks. Patron Wawrzyniak, 3. ks. dr. Jażdżewski.

W Koźminie wybrani: 1. ks. Jażdżewski, 2. Ildefons Chełkowski, 3. hr. Józef Czarnecki z Dobrzycy.

W Bydgoszczy przyjęto następującą listę kandydatów: 1. adwokat Moczyński, 2. dr. Chłapowski z Korosowa, 3. ks. Malicki z Żołędowa.

Co do Niemców bydgoskiego okręgu, konserwatyści, narodowo-liberalni i agrarjusze zgodzili się już na postawienie wspólnego kandydata do parlamentu niemieckiego. Wybór padł na landrata Unruhe.

W pruskiej izbie panów odbyła się dnia 26. b. m. jeneralna rozprawa nad przedłożeniami podatkowemi, w ciągu której członek stronnictwa wolnokonserwatywnego hr. Franckenberg wygłosił gwałtowną mowę opozycyjną przeciw proponowanej przez Miquela reformie podatkowej, szczególnie przeciw podatkowi od majątku, który nazwał socjalno-demokratycznym, przewrotowym. To konfiskata majątku, która jest w Prusiech zakazaną. Minister, będący dopiero od roku 1866 Prusakiem, nie może znać dostatecznie pruskiej tradycji podatkowej, a zresztą byłoby niesłusznem, chcieć przeprowadzać tak wielką reformę podatkową z pomocą izby deputowanych, wybranej przed pięciu laty. Minister skarbu Miquel bronił naturalnie przedłożeń i zastrzegł się przeciwko zarzutowi jakoby one były socjalno-demokratycznemi; każdy podatek jest mniej lub więcej konfiskatą majątku. Podatek spadkowy jest nierównomierny i mniej wydatny, ponieważ łatwo da się obejść. Podatek majątkowy, skutkiem ciągłego chwiania się stosunków majątkowych, należy uważać za lepszy, aniżeli podatek gruntowy. Jest on wynikiem ogólnych stosunków socjalnych; inne kraje będą także ten przykład naśladowały, Austrja zaś i Francja są już na drodze ku temu — Izba odesłała przedłożenia do dwóch komisyj.

Z Berlina donoszą że w koszarach gwardji w Poczdamie eksplodował nabój dynamitowy, podrzucony przez nieznanego złoczyńcę między amunicję. Eksplozja nastąpiła w chwili, gdy dokonywano rewizji magazynu amunicji. Dwóch podoficerów ciężko rannych musiano odwieźć do lazaretu.

W belgijskiej izbie deputowanych wystosował w sobotę członek skrajnej lewicy, deputowany Ferron, interpelację do gabinetu na temat tyle głośnego wydalenia dwóch francuskich delegatów na międzynarodowy kongres górniczy, pp. Basly i Lamendin. Mowca — co prawda — nie pochwala zachowania się tych panów w czasie zeszłorocznych niepokojów na belgijsko-francuskiem pograniczu — ale z drugiej strony bezwzględnie zganić musi wielce niezręczny i nietaktowny krok rządu belgijskiego. Osobom pp. Basly i Lamendin nie można zresztą przypisywać nadmiernego znaczenia i dla tego już samego władze popełniły błąd, nie dający się niczem wytłómaczyć. Na powyższą interpelację oświadczył minister sprawiedliwości Lejeune, że musi dla rządu windykować prawo wydawania dekretów banicyjnych bez kontroli ze strony parlamentu. Co się tyczy niniejszego wypadku, to wydalenie pp. Basly i Lamendin było o tyle usprawiedliwionem, ponieważ, jak ogólnie wiadomo, podżegali oni robotników francuskich przeciw obywatelom belgijskiego państwa. Izba 75 głosami przeciw 20 zatwierdziła wniosek, pochwalający rozporządzenie rządu i oświadczenie ministra sprawiedliwości. Trzydziestu deputowanych powstrzymało się od głosowania.

Kongres międzynarodowy górników w Brukseli na wczorajszem posiedzeniu uchwalił przez aklamację, że najbliższy kongres odbędzie się w jednem z niemieckich centrów górniczych.

Delegacje wspólne.

W czasie przyjęcia delegacyj rozmawiał cesarz jak wiadomo, dłuższą chwilę z polskimi członkami delegacji. Zwracając się do del. Popowskiego zauważył monarcha: „Pan znowu referowałeś *extra ordinarium* budżetu wojennego?" — „Tak, wasza cesarska mości!" — potwierdził del. Popowski. — „*Extra-ordinarium* zmniejszyło się nieco". — „Właściwie, nie". Na to cesarz: „Ależ tak, boć przecie niektóre pozycje przeniesiono do ordinarium, co zresztą jest najzupełniej słuszne". — Del. Popowski: „Odpowiada to także w zupełności życzeniu delegacji wyrażonemu przez rezolucję".

Hr. A. Wodzickiego zapytał cesarz, czy po raz pierwszy bierze udział w delegacjach. Następnie cesarz z uznaniem wyraził się o działalności hr. Wodzickiego, który tyle czasu i sił poświęca rozprawom w sejmie, parlamencie, a obecnie i w delegacjach.

Del. hr. St. Badeniego wypytywał cesarz o brata, namiestnika i zauważył, że sesja Sejmu galicyjskiego była bardzo spokojną i wydała wiele pomyślnych rezultatów. Cesarz wspomniał tak o ustawie o kolejach lokalnych i o subwencji dla kolei Tarnopol-Halicz.

Do del. Chrzanowskiego rzekł cesarz: „Cieszy mnie bardzo, że widzę pana od tylu lat tak pilnie pracującego w radzie państwa, Sejmie i delegacjach. Cesarz i wobec tego delegata podniósł, że uchwalone przez Sejm galicyjski koleje bardzo ważne były ze względów strategicznych i ekonomicznych.

Do del. Jaworskiego rzekł cesarz, że cieszy go, iż może p. Jaworskiego powitać jako wiceprezydenta austrjackiej delegacji.

Polscy członkowie delegacji, jak donosi *Czas* nie zgadzają się z oświadczeniem, jakie złożył Plener z powodu wykluczenia Młodoczechów z komisyj. Na najbliższem posiedzeniu komisji budżetowej ma nastąpić ze strony Polaków odpowiednia deklaracja.

Komisja budżetowa delegacji austrjackiej zbierze się na posiedzenie dopiero dnia 5. czerwca i rozpocznie na niem obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 29. maja. Dziś wieczór nastąpi przyjęcie u dworu, na które członkowie wspólnych delegacyj otrzymali zaproszenie. W przyjęciu tem weźmie udział także cesarzowa.

Wiedeń 29. maja. Półurzędowa *Montagsrevue* oświadcza, że rząd, a mianowicie hr. Taaffe był zawiadomiony o zamiarze Niemców, wykluczenia Młodoczechów z komisyj delegacyjnych i że go pochwalił.

Montagsrevue pisze: „Prawo obowiązuje, o czem się też Młodoczesi przekonają, gdyby bowiem prawo nie obowiązywało, miałby marszałek czeski prawo wydobyć z kieszeni rewolweru i użyć w razie, gdyby go jaki poseł na posiedzeniu sejmowem napastował. Jeżeli kałamarze i piasecznice są nietykalne to i rewolwer musi być nietykalnym.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Praga 29. maja. Wczoraj popołudniu odbyło się zgromadzenie socjalistyczne w sprawie powszechnego głosowania; kiedy referent ostro zganił postępowanie Młodoczechów, narodowi socjaliści podnieśli taką wrzawę, że komisarz rozwiązać musiał zgromadzenie.

Paryż 29. maja. Kilka tysięcy osób zebrało się wczoraj na cmentarzu, aby uczcić rocznicę śmierci komunardów. Demonstracja przeszła spokojnie.

Paryż 29. maja. Dzienniki donoszą o zamierzonem przeniesieniu ambasadora Decrais z Wiednia do Londynu, Bilota z Rzymu do Wiednia, a Bariera z Monachjum do Rzymu.

Wiedeń 29. maja. Starosta tarnopolski Madurowicz przy sposobności przejścia na emeryturę otrzymał order żelaznej korony 3 klasy.

Wiedeń 29. maja. Przy wczorajszej derby pierwszy przybył do mety hr. Elemera Batthyany'ego ogier Gourmand, drugi Festetica Dunkan, trzeci tegoż Dornroeschen. Totalizator wypłacał za 5 zł. 26 zł.

Wiedeń 29. maja. Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu został Lueger 66 głosami na 131 głosujących w radzie miejskiej, wybrany członkiem rady magistratu.

Praga 29. maja. Na miejsce dr. Zuckra wybrała tutejsza izba handlowa umiarkowanego Młodoczecha Forsta do rady państwa. Niemcy uchylili się od głosowania.

Palestro 29. maja. Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie mauzoleum, w którem złożono kości poległych tu w roku 1859 żołnierzy austrjackich, francuskich i włoskich. W uroczystości tej wzięli udział: książę Aosty, jako reprezentant króla, jenerał francuski Fabre, austrjacki pułkownik Pott, tudzież deputacje parlamentu, armji, marynarki, stowarzyszeń robotniczych, towarzystw weteranów wojskowych i olbrzymie tłumy ludności:

Przemawiali: senator Cavallini i pułkownik włoski Faccio. Cavallini zakończył swą mowę okrzykiem na cześć Austro-Węgier, Francji i Włoch. Jenerał Fabre przemawiał po francusku i podniósł w swej przemowie, że ta piękna uroczystość dowodzi, że i Włochy umieją być wdzięcznemi. Austrjacki pułkownik Pott przemawiał naprzód po włosku, a następnie po francusku. Dziękował on za hołd, złożony żołnierzom austrjackim, poległym na polu walki, co jest najlepszym dowodem postępu cywilizacji.

Rzym 29. maja. Kongres 109 włoskich lóż masońskich rozjechał się, wybrawszy żyda Lemmi'ego na nowo na 6 lat na wielkiego mistrza.

Kolonja 29. maja. Jak *Köln. Zeitung* donosi, francuski minister wojny, oprócz wiadomych już 22 milj. fr., o które budżet wojskowy na rok 1894 ma być podwyższony, zażąda jeszcze 100 milj. fr. na przeobrażenie artylerji.

Belgrad 29. maja. Król mianował Garaszanina pułkownikiem.

Belgrad 29. maja. Król Aleksander wydał ukaz, mocą którego pułk artylerji morawskiej i trzeci pułk kawalerji mają odtąd po wieczne czasy nosić nazwę pułków króla Aleksandra I., a 11 pułk piechoty nosić ma nazwę pułku królowej Natalji.

Radykaliści i postępowcy rozwijają bardzo ruchliwą agitację wyborczą. Liberałowie, chcąc osłabić stronnictwo postępowców, postanowili w takich razach, w których szanse zwycięstwa chwiać się będą między radykałami a postępowcami, głosować na kandydatów radykalnych.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 29. Maja 1893 r (godz. 2 min. 42 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	54 5[illegible]	
„ węgierskie banku kredytowego	393 25	
„ Banku anglo-austrjackiego	150 50	
„ Unionbanku	254 5[illegible]	
„ kolei Karola Ludwika	2 7 25	
„ kolei północnej	2 5 –	
„ kolei południowej (Lombardy)	120 12	
„ kolei państwowej	307 7[illegible]	
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	255 5[illegible]	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	—	
Losy komunalne wiedeńskie	175 50	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	128 50	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B Elbethal)	237 50	
Losy regulacji Cisy	—	
Akcje Banku dla krajów koronnych	25[illegible] 4.	
Renta węgierska złota 4-proc.	—	
Akcje Bankvereinu	128 50	
Rosyjski rubel papierowy	118 75	
Losy premjowe węgierskie	—	
Akcje kredytowe	335 87	
Renta koronna austr.	—	
Renta koronna węg.	—	
Napoleondory	9 81 ½	
Berlin, dnia Maja 1893 (godz. — min. — po południu)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrjackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29. maja 1893 r

HOTEL ZORZA. A. Mazaraki z Nestorowic. S. Tustanowski z Żurawy. E hr. Dzieduszycki z Izydorówki. S. Zaleski z Podola ros. W. Makowski z Królestwa Pol. M. Laurent z Cieszyna. K. Molinari z Wrocławia. S Sokołowski z Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. L. Starzeński z Podkamienia. Hr. M. Karnicka z Wołczuchy. W Krzyżanowski z Lisek. C. Liskowacki z Nabaczowa. A. Gajewski z Romanowa. B. Skibniewski z Balic. S. Szymański z Sośnicy. H. Ettmayer z Sanoka. K. Panek. I. Klier z Jasła. O. Carmine, D. Fleischer, I. Landau z Wiednia. W Durza z Berlina.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Nożyce angielskie do strzyżenia owiec, tuzin zł. 10, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Najnowsze bardzo tanie lewantyny, batysty, voile, zefiry, płócienka, perkaliki M. Baltabana następca Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Marjacki 8. 4

Cukiernia Wierzbickiego poszukuje ucznia. 413

Ekonom, kawaler, poszukuje posady. Wiadomość Z. B. poste restante Niżankowice. 380

Tutki cygaretowe niekiejowe! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżnikowskiego**, Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Dla wyjeżdżających na świeże powietrze do wynajęcia kilka pokoi, kuchnia osobno w miejscu, świeży nabiał. Zgłoszenia do c. k. urzędu pocztowego w Olszanach pod Przemyślem. 416

Ekspedytorka starsza, mająca chęć wyjść za mąż za pocztmistrza w średnim wieku, przesyłe zgłoszenia z podaniem stanu majątkowego do Administracji „Dziennika Polskiego" pod Zgodą.

Pierwszy pokój do śniadań na sposób Karola Przybylskiego urządzony we Lwowie, pod l. 26, Rynek (przedtem Michał Hartel, po nim T. Najsarek).

Realność piątrowa z kawałkiem ogrodu do sprzedania. Łyczaków 86. Wiadomość tamże.

Stare kołdry i materace do przerobienia i pokrycia przyjmuje najtaniej *Józef Schuster*, Lwów, Kopernika 7. 387

Do Zagórza (poczta w Knihyniczach) potrzeba **ekonoma nie żonaty**, któryby mógł spełniać także obowiązek zastępcy obszaru dworskiego. 410

Poszukuje się leśniczego z wyższym egzaminem. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem żądań pod literą: L. M. Administracja „Dziennika Polskiego". 406

Magazyn strojów damskich, oraz ubiorków dla dzieci, ul. Piekarska l. 2 A. zaopatrzony w towary najnowszej mody po cenach niezwykle przystępnych poleca łaskawym względom P. T. publiczności *Amalia Stephano, zam. Iwanicka.*

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia. Długosza 23.

3 pokoje, nyża, kuchnia. Marka 7.

2 pokoje frontowe zaraz do najęcia. Ormiańska 38. 409

3 pokoje z kuchnią, spiżarką, balkonem i strychem zaraz do wynajęcia. Krakowska 4, I. piętro. 386

Ruch pociągów kolejowych
ważny od 1. Maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 1/6 do włącznie 30/9)	—	6·01	—	—	—
Z Nadbrzeżca i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	—	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	—	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Nowosielicy	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełżca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	—	5·20	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa, Munkacsa)	—	—	8·16	5·26	—
Ze Stryja	—	—	9·16	1·08	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	2·38	—	—
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5·26	—	—
Do Nadbrzeżca i Tarnobrzega	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. główn.)	3·20	—	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	3·32	—	10·40	11·32	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	—
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy	6·36	—	—	—	—
Do Berhometu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełżca	—	—	9·56	—	—
Do Ławocznego (Munkacsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu)	—	—	7·21	8·01	—
Do Skolego	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	8·41	—	—

Uwaga. Godziny drukowane grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5. minut 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austrjackich kolei państwowych we Lwowie udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austrjackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w kasach stacyj nych i u konduktorów.

Centralny Bazar krajowy

Kupujmy co kraj produkuje!

Galicyjskiego Akcyjnego
Towarzystwa Handlowego
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro
utrzymuje na składzie i poleca w największym wyborze z pierwszych krajowych fabryk:

Zefiry, batysty, nicee czysto niciane na letnie suknie damskie.
Drelichy na liberje.
Płótna białe na bieliznę.
Bieliznę stołową, ręczniki tureckie do nacierania.
Sukna na letnie ubrania męskie.
Bundy męskie, rotondy damskie z wełny wielbłądziej i owczej.
Buciki letnie męskie damskie i dziecinne z żółtej skórki od 30 cnt. za parę począwszy.
Buciki z rzemykami do polowania na błotne ptactwo.
Kilimy, werety, portjery bawełniane, niciane, oraz z wełny baranowej i mohairowej haftowane.
Kołdry, kocyki na łóżka i na nogi. 1627 1—8
Dery na wózki i na konie.
Chustki damskie, pledy męskie z wełny wielbłądziej i owczej.

Największy skład

Mebli ogrodowych, na werandy, do gościnnych pokoi, zakładów kąpielowych, z łoziny i bambusu.
Kufry podróżne koszowe i walizki ręczne na wycieczki od zł. 1·50 począwszy.
Kufry podróżne koszowe w skórę i nieprzemakalne płótno oprawne od zł. 21 i wyżej.
Serdaki męskie, damskie, dziecinne, bez futra i z futrem.
Koronki, wyroby platerowane ze szkła, majoliki, rzeźby, kłódki i t. p.

Wyroby lepsze niż zagraniczne — a tańsze o 20%!

Najtaniej z Wiednia!

Środki desinfekcyjne każdego rodzaju. ***Carbolineum*** do impregnowania drzew. ***Farby, lakiery*** i wszystkie potrzeby lakierniczo malarskie. ***Story i żaluzje*** po nader niskich cenach i wszystkiego, czego kto tylko zażąda
1606 a dostarczają najtaniej 1—?

Krajewski & Licka
Wiedeń, IV Wiedener Hauptstrasse 51
Cenniki na żądanie ***gratis i franco.***

HERBATĘ Familijną
½ kilo 1·80 i 2 zł.
Znakomite **WYSIEWKI** z herbat
½ kilo 1·40 i zł. 1·70
1018 poleca HANDEL 1—?
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Marjacki l. 7.

Grunta pod budowę

w najzdrowszej części miasta Lwowa, koło budującej się kolei elektrycznej i drogi, wiodącej do parku. Odległość od ratusza do tych gruntów 15 minut drogi piechotą.

Cena za sążeń 2, 3, 4 i 5 zł. Wiadomość w handlu maszyn do szycia J. Iwanickiego w hotelu Żorża. 1649 1—2

Najlepszą pościel
własnego wyrobu,
kołdry, materace, sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki itp. poleca najtaniej **Józef Schuster**, Lwów, Kopernika, 7.
Składy komisowe:
Wilhelm Wyspiański, Lwów, plac Marjacki l. 4 (Hotel Europ.)
i w **pow. Tow. Handlowem**
1625 w **Stanisławowie**. 1—27

HERBATĘ ROSYJSKĄ
z plantacji Spółki kazańskiej przewyborną w smaku, zapachu, wydatności funt po zł. 2, 2·40, 3·60 i 4·80. **Herbatę Ceylon** ½ kilo zł. 1·80. **Wyśmienite okruchy** ½ kilo zł. 1·60 i 1·25 — poleca
1624 **Główny skład herbaty** 1—?
Malwiny Sosnowskiej
Kraków, Krupnicza 15.
(Odsprzedającym stosowny rabat).

Ekonomowie

obznajomieni ze stosunkami Podola jeden żonaty, drugi kawaler, znajdą posadę.

Nieuwzględnionym odpisów świadectw się nie zwraca. 1601 1—1

Zarząd dóbr
Władysława Fedorowicza,
w Oknie, p. Grzymałów.

Zarząd Dóbr Zameczek
poczta Żółkiew
rozsyła
Szparagi ogrodowe
świeżo cięte 1644 1—1
1 kilo po 40 ct.
ma na sprzedaż
14 Buhajków rasy „Szwycer".
Zamówienia adresować: **Julian Olearczyk** Żółkiew.

CUKIERNIA
ANTONIEGO TESARZA
w Czerniowcach
poleca
Sorbety tureckie
w najlepszych gatunkach, jako to: Ananasowy, Kawowy, Migdałowy, Ponczowy, Orzechowy, Różany, Maraskinowy, Malinowy, Poziomkowy, Cytrynowy, Pomarańczowy, Czekoladowy, Morelowy, Wiśniowy, Pistacjowy, Akacjowy, Fiołkowy i w. i. W słoikach 1 kilowych i ½ kilowych **cena zł. 1·25 za kilogram.** Wszystkie zamówienia wykonują i opakowują się jak najstaranniej. 1598 1—13

APTEKA

przynosząca 3.000 brutto, jest wraz z realnością do sprzedania.

Wiadomość w Administracji *Dziennika Polskiego*. 1629 1—2

Letnie pomieszkanie
na Wulce

własność p. **Alznera** jest do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u portjera hotelu Europejskiego. 1673 1—2

Garnitur młocarniany
8-mio lub 6-ciokonny,
doskonale utrzymany, jest tanio do sprzedania. Wiadomości udziela
C Emil Busch w Czerniowcach.



Sztuczne
zęby i szczęki
podług najnowszego **amerykańskiego** systemu w kauczuku, w celluloidzie i **w złocie bez podniebienia.** Wszelkie reperacje zębów wykonuje atelie dentystyczno-techniczne **B. Bergera**, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5. 1635 1—?

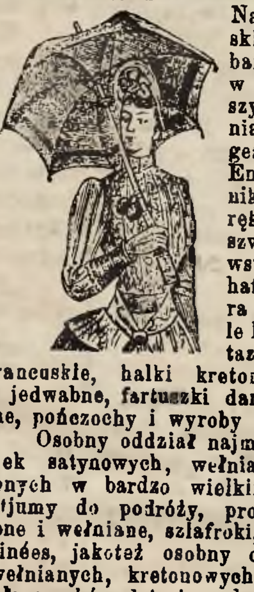
Każdy
NAGNIOTEK!
Skórę rogową i brodawki usuwa się w krótkim czasie **pewnie i bez bólu** przez proste **pędzlowanie** zaszczytnie znanym, **jedynie prawdziwym aptekarza Radlauera środkiem na nagniotki** z apteki **„pod koroną" w Berlinie.**
Karton 50 ct. Składy we wielu aptekach. 619 1—9

1.000 zł. wynagrodzenia

dla właścicieli większych posiadłości (dobra lub domy) za objęcie gwarancji, nie narażając się przytem na najmniejszą stratę.

Listy pod adresem: „Stanisław 10" poste rest. Przemyśl. 1663 1—1

NAJLEPSZA KROCHMAL BRYLANTOWA
BAZANTA
DO NABYCIA we WSZYSTKICH HANDLACH



Najnowsze francuskie parasolki z falbanami (Volants) w najefektowniejszych kolorach mieniących (changeants), angielskie En tous cas, welony najmodniejsze, rękawiczki duńskie, szwedzkie glacé, wstążki, koronki, hafty, kwiaty, pióra i kapelusze, szale koronkowe i fantazyjne, sznurówki francuskie, halki kretonowe, wełniane i jedwabne, fartuszki damskie i dziecinne, pończochy i wyroby pończoszkowe.

Osobny oddział najmodniejszych bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych w bardzo wielkim wyborze, kostjumy do podróży, prochowniki jedwabne i wełniane, szlafroki, negligés i matinées, jakoteż osobny oddział sukienek wełnianych, kretonowych i trykotowych płaszczyków dziecinnych oraz płaszczyki do noszenia, czapeczki i kapuzki helgolandzkie w najświeższych fasonach. Bielizna damska męska i dziecinna w wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.

Wiedeński **Magazyn au Louvre**
we Lwowie, pl. Kapitulny, 3, filja w Krynicy pod Orłem.
Ilustr. cenniki gratis i franco. 1409 1-?

Już nadeszły prawdziwe angielskie
ROWERY
ze sławnej fabryki The Quadrant cycle & Comp.
i są do nabycia w HANDLU 1676 1—?
ED. HAWRANKA
plac św. Ducha, 10 — po cenach bardzo niskich.



HANDEL
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10
poleca zbioru majowego:

½ kilo	Congo	zł.	1·60
„ „	Souchong czarna	„	2·—
„ „	„ zbiór majowy	„	3·—
„ „	Kaysow czarna	„	4·—
„ „	Wysiewki herbaciane	„	1·30
„ „	Wysiewki z najlepszych herbat	zł.	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 1015 1—7
Opakowania się nie liczy.

GANZ & Cie.
Towarz. akcyjne Lejarni żelaza i fabryki machin
Budapeszt: Leobersdorf pod Wiedniem.
Turbiny,
zastosowane do miejscowych stosunków z najściślejszem zregulowaniem i najmożliwszem zużytkowaniem siły wodnej.
Przyrządy walcowe
z walcami z twardego żelaza dla mielenia wysokiego i płaskiego,
różne maszyny młynarskie
i urządzenia całych młynów, łuskacze rozdrabiacze, jak **śrótowniki**, systemu Grusona, łamacze, walce, wytrzęsacze i t. d.
Urządzenia do elektrycznego oświetlenia według znanego systemu dalekiego prowadzenia i **elektrycznej przenośni siły**, która umożliwia, nawet dalej położoną siłę wodną z korzyścią zużytkować. 1568 1—3
Maszyny do fabrykacji papieru i celulosy.
Jeneralne zastępstwo: Paul Engel, Wien IX/I. Wasagasse 31.

Buchhaltera

uzdolnionego (chrześcijanina), mającego zarazem prowadzić kasę, biegłego w polskim i niemieckim języku, tak w mowie, jak i piśmie, poszukuje zaraz lub nieco później większe przedsiębiorstwo przemysłowe we Lwowie.

Wymaga się złożenia kaucji 500 zł. w papierach wartościowych.

Tylko najlepiej uzdolniony, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami i poleceniami, może liczyć na uwzględnienie.

Podania, własnoręcznie w polskim i niemieckim języku napisane, z podaniem dotychczasowego zajęcia, wnosić należy pod G. L. do Ekspedycji *Dziennika Polskiego.* 1677 1—3



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefinch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dziobaty po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **zł. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÊME,** doza **60 ct.,** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60, 35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., **w Czerniowcach u Golichowskiego następcy Mahl** apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogaerji A. Haas. 400

PUSTOMYTY

Stacja kolejowa o 27 minut od Lwowa na drodze do Stryja. **Zakład kąpieli** wód siarczanych i żelazisto-borowinowych, oraz wodoleczniczy, **otwartym zostaje 1. czerwca.** Lekarz zdrojowy Stachiewicz, (Lwów, plac Marjacki, l. 8). **Mieszkania w parku** umeblowane z kuchniami i bez tychże. Restauracja i kręgielnia. Połączenie telefoniczne z Lwowem. Rozkład jazdy pociągów umożebnia mieszkańcom Lwowa używanie kąpieli. Wyjaśnień udziela 1657 1—?

Zarząd Zakładu kąpiel. w Pustomytach.

W SALI TOWARZYSTWA FROHSIN.
We wtorek dnia 30. maja 1893 r. 1643 1—?
Wielkie przedstawienie
SEANCE STARTLING PHENOMENA
znany we wszystkich częściach świata
Prestidigitator i iluzjonista CHEVALIER THORN z dziedziny nieodgadnionych tajemnic.
WIECZÓR W KRAINIE ZŁUDZEŃ
największy tryumf iluzyj
po raz pierwszy we Lwowie **„AEROLITHA"** czyli tajemnica wędrowniczki powietrznej.
Codzień wieczór przedstawienie o ½ do 8. — Biletów nabyć można przy kasie.
Jutro w środę świetne przedstawienie.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, 2. Kopernika 2.

Reguluje sprawy żołądkowe,
Wraca sen i apetyt,
Podnosi siły organiczne,
Odmładza i odżywia organizm,
KNEIPPÓWKA
wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa.
Cena flaszki 1 zł.

Wyłącznie do nabycia w składzie materjałów **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO,** we Lwowie, 2 Kopernika 2. 1507 1—?
Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą.

W roku **1841** założony handel
sukna i towarów wełnianych
pod firmą:
Jan Wallach i Syn
Lwów, Rynek l. 33
poleca: 1470 1—?
materje damskie i męzkie
na sezon wiosenny i letni
w najnowszych rodzajach.
Próbki zawsze przygotowane.

Najtańszem oświetleniem na świecie
jest teraz
Światło „Auera"
palące się jasno i spokojnie, nie wydające żadnego gorąca. Światło to przewyższa co do taniości każdą lampę elektryczną, gdyż koszta jednego płomienia normalnego, zredukowanego na siłę światła 16 świec, wynoszą na godzinę **0,53 centa.**

Wszelkie zamówienia uskutecznia bezzwłocznie
166 1—4 **Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.**

Ceny bardzo przystępne. Ceny bardzo przystępne.
Zakład wodoleczniczy
Dra Chramca
w Zakopanem — w Tatrach
stacji klimatycznej — otwartej cały rok.

Przeszło 100 pokoi gościnnych. Wielkie dwie sale: jadalna i do zabaw. Galerja kryta, 800 kwadr. mtr. przestrzeni, złączona z zakładem do spaceru w czasie słoty. Wszelkie urządzenia do leczenia: wodą, elektrycznością, mięsieniem i gimnastyką. Bilard, fortepjan, kręgielnia, bibljoteka i czytelnia bezpłatnie.

Ostatnia stacja kolei żelaznej Chabówka, 4 godziny od Krakowa koleją odległa, a drugie 4 godziny od Zakopanego drogą kołami. Poczta i telegraf w miejscu. Zarząd zakładu wysyła tylko na zamówienie powozy do stacji. Wozy góralskie zwykle czekają na gości w Chabówce.

Prospekta rozsyła się na żądanie.

Dr. Chramiec,
1458 1—6 Dyrektor i właściciel zakładu.

L. 1421. # OGŁOSZENIE.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na budowę domu jednopiątrowego na pomieszczenie biur dla Rady powiatowej w Podhajcach.

Plany i kosztorys obliczony na 9.000 zł. są do przejrzenia w biurze Rady powiatowej.

Oferty należy wnieść do 13. czerwca 1893.

W dniu 14. czerwca 1893 o godz. 11. rano, przedsiębiorcy zechcą się osobiście jawić.

Z Wydziału Rady powiatowej
W Podhajcach dnia 24. maja 1893.
Prezes:
1571 1—2 *E. Lityński.*

Ekstrakt szpilkowy.

Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsamiczną woń lasów szpilkowych. Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 40 ct.

Tabaka mentolowa.

Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon śluzowych nosa, czem uniemożliwiając nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przykrej dolegliwości. Cena pudełka 25 ct. 2

Główny skład
w aptece pod „srebrnym orłem"



ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.